Nr. 513. (Wydanie popołudniowe). We Lwowie niedziela dnia 8 grudnia 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie . . .	30 K — h	rocznie . . .	36 K — h
kwartalnie . .	7 „ 50 „	kwartalnie . .	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	miesięcznie .	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen
W innych krajach miesięcznie 4 Fr

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7
Telefonu Nr. 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny . . .	3 halerze	poranny . . .	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	wieczorny . .	10 halerzy

Pamięci Kornela Ujejskiego.



Ojczyzna Twoja Święta Kochanka
Idzie przed Tobą Pani słoneczna,
Ty biegniesz za nią jak duch baranka
I wołasz — Wieczna!
Słowacki.

Jako dzwon rozkołysany był duch jego wielki,
A płynęły z tego dzwonu uroczyste tony
Ponad dymy strzech ojczystych, ponad pól zagony,
Przez obszary tej nieszczęsnej, tej rozdartej ziemi,
Z takim żalem, tak głębokim i serdecznym jękiem,
Że wsączały się, jak lawa w naszej krwi kropelki
I że w każdem sercu głos ten rozbrzmiał się [oddźwiękiem,
Gdy proroczą złotousty śpiewał pieśń Jeremi.

* * *

Ale On głosił, że nie war
I nie ból tylko i nie żal
Za poniesione męki kar,
Lecz w żyłach naszych ma być stal!
Więc ten natchniony jego śpiew,
Którym uderzył w złoty róg,
Do czynu wzruszyć winien krew,
By padł ciemięzca, tyran, wróg!

* * *

Wierzymy Panie, o wierzymy mocno:
Jest w sercach ludu ta ufność głęboka
Żeś Ty nam Panie, jak pochodnię nocną
Na błędnych drogach dał słowa proroka,
I że co wieszczył on nam, to się stanie:
Wierzymy Panie!

* * *

Wierzymy Panie, że już nie daleki
Dzień sądu... czoła chylimy w pokorze,
Mimo, że płyną wciąż łez naszych rzeki
I wróg dziś mocniej zaciska obroże,
Że lepszej doli nam błyśnie zaranie
Wierzymy Panie!

* * *

Więc chociaż z duszy zbolałej głębi
Skargi się jeszcze dobywa jęk,
Bo wróg się znęca, dręczy nas, gnębi,
I dziatkom nawet nie szczędzi męk,
Choć tryumfuje tyran morderca,
I dotąd ludu trwa krwawy chrzest:
Pieśń Jego wlewa nadzieje w serca,
Że tam nad nami: **Bóg był i jest!**
Kaset.

Nowa zbrodnia prusactwa.

Lwów 7 grudnia.

Hakata święci nowy tryumf... Dr. Kazimierz Rakowski, znany nasz publicysta, został wczoraj na dwa lata więzienia skazany, pomimo, że mu wcale nie udowodniono autorstwa inkryminowanych artykułów w tygodniku poznańskim *Praca*, skutkiem czego też głos publiczny przewidywał uwolnienie zupełne bezpodstawnie oskarżonego naszego rodaka! Lecz czyż prusactwo potrzebowało jakichkolwiek dowodów, aby wywrzeć swoją złość szatańską na schwyconej ofierze?

Czy Murawiew Wieszatel wówczas, gdy w swojem dzikiem rozbestwieniu mordował na szubienicach i na śmierć zasiekał rózgami starców, kobiety i dzieci na Litwie, pytał o dowody ich winy? Samo podejrzenie wystarczało mu do wytoczenia morza krwi z braci naszej — i tak samo dziś Prusakom dość jednego jakiegoś pozoru marnego, niczem nie ugruntowanego prawnie przypuszczenia, aby się znęcać bezkarnie nad znienawidzonymi Polakami... A porównanie to tem jaskrawiej wypada jeszcze na niekorzyść satrapów poznańskich w sądowych niestety togach że ostatecznie Wieszatel chciał krwią ugasić pożar powstania na Litwie, podczas, gdy Księstwo Poznańskie wcale przecież nie podnosi zbrojnej rewolucji przeciw rządom barbarzyńskim krzyżackich zaborców!

Bezprzykładne to w dziejach społeczeństw cywilizowanych, a nowe bezprawie, dokonane w Poznaniu pod obłudną maską legalności, wywoła niewątpliwie świeży okrzyk oburzenia i zgrozy u wszystkich ludów, które nie zatraciły jeszcze w sobie, nie już jakiegokolwiek poczucia humanitarności, ale prostej sprawiedliwości. Nieszczęsna ta ofiara dzikiego, iście starogermańskiego barbarzyństwa — dr. Rakowski — być może, życiem swem zapłaci haracz krwi molochowi pruskiemu, gdyż zawsze będąc wątłego zdrowia, — jak wczoraj już donieśliśmy, obecnie, niestety, — rozchorował się poważnie w więzieniu śledczem. Lecz „Bóg był i jest!" I niepodobna pomyśleć nawet, aby prędzej czy później Jego karząca ręka nie dosięgła oprawców! Łzy i klątwy matek i dzieci, krew ofiar niewinnych okrutnie się mszczą na katach. Uczy tego mistrzyni życia — historja.

Memorjał Rusinów.

VI.

Nie wystarcza bynajmniej subjektywna równość wszystkich obywateli wobec prawa; potrzeba usunąć różnice narodowe i szczepowe. Tylko przyznanie należytego stanowiska narodowi ruskiemu, może utrzymać i ustalić ogólny spokój.

Największym klejnotem każdego narodu jest jego język; Rusini domagają się praw sobie należnych, chcą wywalczyć swemu językowi i obrządkowi wschodniemu to wysokie stanowisko, jakie odpowiada godności narodu. W myśl tych zasad, jest ruski naród zdecydowany utrzymać wszelkie prawa i zasady konstytucyjne, wszelkie przeciw nim skierowane zamachy zwalczać i osiągnąć swe dążenia w zupełnem porozumieniu z wysokim rządem (tak!)

Ruski naród domaga się, ażeby w powiatach, zamieszkanych przez ludność ruską, język ruski stał się językiem urzędowym wszystkich władz, urzędów, szkół etc. i ażeby wschodniemu obrządkowi zapewniono tam pierwsze miejsce. Domagając się tego na przyszłość, oświadczają Rusini, że pod żadnym pozorem nie pozwolą na to, ażeby jak chce stronnictwo polskie, **zastąpiono** w Galicji **język niemiecki** przez **język polski.***)

Z drugiej strony nie sprzeciwiają się, ażeby w części Galicji zamieszkanej przez Mazurów, polska narodowość mogła w przyzwoitych granicach się rozwijać (*polnische Nationalität ihre zulässige Entwickelung erhalte*).

Rozwój narodowości ruskiej osiągnięty i przyspieszony być może przez podział Galicji na ruską i polską. Tylko w ten sposób można krajowi zapewnić porządek i spokój i poskromić nadużycia polskiego stronnictwa przewrotu.

Właściwości obu szczepów, rozmaitość mowy, obrządków, obyczajów i zwyczajów, wymagają zupełnie odrębnych urządzeń i instytucyj. Wspólny zarząd kraju, sejm złożony z reprezentantów obu narodowości, nie odpowiada bynajmniej interesom kraju i mieszkańców; muszą one stać się widownią opozycji (!!) Jeżeli natomiast każda narodowość osobno będzie mogła się rządzić, to umocni to niewątpliwie związek z całą monarchją austrjacką (?!)

Przeciw temu podziałowi kraju, który jest gwarancją swobód konstytucyjnych i zapanowania spokoju i porządku — podnosi głos **tylko polska partja przewrotu**, niektórzy odstępni Rusini, stojący w usługach i na żołdzie tej partji (*in ihrem Dienste und Solde stehende abtrünnige Ruthener*), tudzież ci, którzy w przeniewierczym celu do rusinizmu się przyznają, widząc w tym podziale upadek swych niegodnych wichrzeń!

Celem zaprotestowania przeciw temu podziałowi, zbierają się podpisy z pomocą kłamstwa i groźb; protest swój opatrzony w szalbierczo uzyskane i wymuszone podpisy (*durch erschlichene und erzwungene*) pragnie partja przewrotu przedstawić jako wyraz życzeń narodu, należyte zbadanie, zwłaszcza podpisów, wykaże jednak, że jest on poprostu fabrykatem małej fakcji.

„**Niechaj więc wszyscy przyjaciele Ojczyzny wytężą swe połączone siły, niech wspólnie pracują nad szybkiem przeprowadzeniem podziału Galicji, ażeby polskiemu stronnictwu przewrotu wyrwać grunt z pod nóg, a ludowi pozwolić w spokoju i bezpieczeństwie spożywać owoc uzyskanych wolności.**"

* * *

Oto adres, jakim odpowiedzieli Rusini na wszelkie nasze wspaniałomyślne deklamacje o zgodzie, jedności i braterstwie. Oto stek kłamstw haniebnych i najbardziej podłych denuncjacyj, któremi odpowiedziano na sentymentalne „*Myr Wam bratia*". Było co prawda i wówczas kilku — nie z interesu, ale z przekonań zacnych ludzi, jak Cięglewicz, Wagilewicz, ks. Krynicki, ale olbrzymia masa Rusinów nic z nimi wspólnego nie miała i piętnowała ich jako zaprzańców.

A pamiętajmy o tem, że ten memorjał pisany był 20 sierpnia, a więc już w pięć miesięcy po adresie polskim z 18 marca 1848, w którym prócz innych, zażądano w punkcie

> 8. „powszechnego zaprowadzenia szkół dla ludu",

a w punkcie 10 powtórzono żądania wypowiedziane przez stany galicyjskie w roku 1842, 1844, 1846:

> „zupełnego zniesienia pańszczyzny i wszelkich poddańczych powinności, z czego galicyjscy właściciele dóbr swoim dotychczasowym poddanym dar uczynić chcą, również zupełnego zniesienia poddańczego stosunku i służebnictw dotychczas istniejących.

Pamiętać należy, że natychmiast po pojawieniu się adresu, bardzo wielu szlachty, nie czekając na żadne postanowienia i uchwały, z własnej inicjatywy przystąpiło do natychmiastowego, zupełnego, bezpłatnego usamowolnienia włościan. Oto kilka przykładów ze **wschodniej części** kraju: K. Miączyńska, Zaborowski, Madeyski, Eustachy Rylski, Jarosław Tyszkiewicz, Aleks. Dzieduszycki, Kalikst Orłowski, Leon Rzewuski, Henryk Borkowski, Józef Rusocki — już w marcu, a ks. Adam **Czartoryski** i Włodzimierz hr. **Dzieduszycki** w dniu 2 kwietnia. Za ich przykładem szli inni, a wówczas „patrjoci" ruscy szli między lud, mówiąc mu kłamstwa i radząc: „*Wy sia toho ne pryjmajty*".

Pamiętać trzeba o tem, że Rada **narodowa**, ów organ polskiej partji przewrotu, zbieranina awanturników, **nie mających prawa reprezentowania narodu**, jak mówią autorowie memorjału, liczyła w swych szeregach ludzi jak F. Ciełecki, M. Darowski, T. Dzieduszycki, Al. Fredro, P. Gross, R. Hefern, Janko H., J. Kabat, ks. Korotkiewicz, A. Nikorowicz, A. Sękowski, S. Smarzewski, Frac. Smolka etc. Tym „awanturnikom" przeciwstawiają Rusini takich „patrjotów", „istotnych reprezentantów" kraju i narodu, jak Grzegorz Jachimowicz, Michał Kuziemski, Malinowski, Joachim Chomiński, osławiony bohater rzezi itp.

Pamiętać trzeba, że wśród ówczesnych dziennikarzy polskich, których memorjał piętnuje jako sprzedawczyków, buntowników, zwodzicieli ludu i szpiegów byli: Wincenty Pol, A. Kłodziński, M. Dzieduszycki, K. Szajnocha, L. Borkowski, A. Krasicki, L. Korecki, J. Dobrzański, A. Bielowski, Józef Supiński, J. Dzierzkowski, J. Zakrzewski, J. Zacharjasiewicz, E. Chrząstowski, L. Rzewuski.

Słowem: podczas gdy Polacy starali się zdobycze konstytucyjne wywalczyć dla wszystkich bez różnicy wiary, obrządku i narodowości, gdy gwarantując każdemu wolność przekonań i ojczystej mowy, wyciągali do wszystkich dłoń bratnią, gdy w imię tych ogólno-ludzkich ideałów poświęcali krew i mienie, to świeżo upieczony patrjotyzm ruski, manifestował się w żałobach do tronu na ucisk Polaków, na ich rewolucyjne, wrogie państwu zasady, w drażnieniu uczuć narodowych, w zaprzeczaniu im prawa do ziemi po San, w **jaskrawym** separatyzmie, w wysługiwaniu się biurokracji, wojsku i policji!

---

*) Logika tego memorjału taka: Wiemy, że język ruski dopiero w przyszłości może mieć prawa, których się domagamy. Skoro dziś wprowadzenie go jest niemożliwe — niech więc będzie język niemiecki, byle nie polski.

KORNEL UJEJSKI.

Jeremiemu krew wrząca skoczyła do skroni,
I mniemał, że miecz dzierży archanielski w dłoni;
I okiem iskier pełnem spojrzał po narodzie,
I mniemał, że w nim duszę odbije jak w wodzie.
A przy drogach jak stare pochylone słupy,
Sterczeli ludzie — spojrzał im w twarz — żywe [trupy.
Bo wszyscy skamienieli, nikt bolem nie władał,
Kto pod ciosem nie upadł, ten z niemocy padał.

* * *

Smutne to były czasy, w których dojrzewał młodzieniec zaledwie dwudziesto-trzy letni! Po dobie walk homerycznych szlacheckiej Polski w r. 1831, nastała chwila refleksji, opamiętania i rachunków. Te momenty przeobrażenia narodowego nie odbywały się w kraju; centrem życia stała się bowiem emigracja, która osiadła głównie we Francji i z tamtąd usiłowała kierować ruchem narodowym. Emigracja z r. 1831, to barwna, a za mało jeszcze zbadana karta w naszych dziejach, to jeden z tych faktów wyjścia pewnej części narodu z Ojczyzny, który nie wiele ma sobie podobnych w dziejach ludzkości. A ten odłam narodu otoczony aureolą bohaterstwa i poświęcenia, potężny swą ideą, miał wpływ wielki i byłby może uczynił go stanowczym, gdyby nie walki, jakie z konieczności rozgorzały w jego łonie.

Przesiedleni na grunt obcy, przesiąkły jeszcze krwią, przelaną w czasie rewolucji, zorany pługiem sławy Napoleona, podminowany siłą nowo rodzących się idei — nie znaleźli, bo nie mogli znaleść wspólnej drogi. Kiedy nadzieje bladły, gdy cel, który im przyświecał oddalał się, poczęli walczyć pomiędzy sobą, jedni drugim przypisując winę. Jedni z dziejów ludzkości i dziejów kraju, w którym znaleźli przytułek, wysnuwali wniosek, że „tradycji potrzeba przyznać aureolę nienaruszalnej świętości", drudzy, którzy głównie patrzyli na kraj i to co się w nim działo, dochodzili do przekonania, że odrodzenie narodu leży tylko w ludzie i przeszłości, a zwłaszcza postępowanie szlachty poddawali najostrzejszej krytyce. Podczas gdy pierwsi stanowili mniej więcej zwarty obóz, drudzy, choć prawie zgodni co do celu, dzielili się na liczne koła i kółeczka w pojęciach, jakiej drogi należy się trzymać, ażeby ten cel osiągnąć. Walki polityczne odbiły się także na ówczesnej poezji naszej, a ich najdobitniejszym śladem, to polemika pomiędzy Krasińskim i Słowackim, w której padły te pełne natchnienia słowa w „*Psalmie miłości*":

„Jedno tylko — ach! zbawienie,
Jeden tylko — jeden cud:
Z szlachtą polską — polski lud!
Jak dwa chóry — jedno pienie.

Tymczasem zaszła w życiu naszem chwila, najboleśniejsza może w dziejach porozbiorowych — rzeź 1846 roku. Jedna to z najciemniejszych kart nie już naszej przeszłości, ale ludzkości dziejów — obraz dantejskiego piekła! Rzeź galicyjska, była faktem nieporównanie okropniejszym od rzezi humańskiej; w tej ostatniej ograniczonej terytorjalnie, rysuje się krwawo lud, którego narodowość i obrządek odmienne, a jego instynkta tą różnicą, tem silniej podniecone. Tu jednak krwawą dłoń wyciąga lud szczeropolski, katolicki jak szlachta i inteligencja, którą mordował — a która właśnie niosła mu przyznanie praw człowieka w całej pełni. W rzezi humańskiej zginęło **ciał** wiele, w rzezi galicyjskiej **dusz** krocie, bo nieufność i podejrzliwość na długie czasy zatruły serca współbraci!

Nie dziw też, że krwawy ten dramat wywołał zwątpienie, że ci nawet, którzy najserdeczniej zbliżyli się do ludu, jeżeli nie odwrócili się od niego — zobojętnieli. W tej to dobie dała Opatrzność — i to właśnie tej skrwawionej ziemi — poetę, o którym powiedział Słowacki:

„Ojczyzna, twoja święta kochanka,
Chodzi po łąkach, Pani słoneczna
Ty idziesz za nią jak duch baranka
I wołasz: Wieczna!

Nie stanął Ujejski na tej wyżynie, na jakiej stali jego mistrzowie-poprzednicy; ale jeżeli mu nie zawsze dopisała forma, to duch jego potężny, to wpływ, jaki wywarł i wywiera na ogół, zapewnia mu najzaszczytniejsze na Parnasie polskim miejsce.

W chwili największego zwątpienia i rozgoryczenia, wzajemnej nieufności i niechęci, spotęgowanej aż do nienawiści:

„Jeremi sługa ludu, syn ziemi na- [tchniony,
Co wzleciał nad obłoki, jako ptak [zraniony,
...Zapragnął na biednej matki swojej [łonie
W sen pieśni ukołysać rozmiotane [skronie.

Na ziemi jego ojców biły łuny krwawe — przez wrzawę i śmiech, przedzierał się krzyk rozpaczy, posły szatana niosły srebrniki dla Judaszów, przemykając się w pośród ogniów, a za nimi:

„dzicz ślepa z wyciągniętym nożem
Szła, jak plaga strącona karaniem [nie Bożem:
Gdzie przeszła, zapadały domy — [groby rosły!

W tej to strasznej chwili odezwał się choral „Z dymem pożarów" — w którego pierwszej części wyrywa się potężna bolem skarga:

„A gdzież ten ojciec, a gdzież ten [Bóg?"

A jakkolwiek nie spadło sto słońc z nieba, choć w przestworzu panuje cisza, choć płacze serce, że czas przyniósł nam tak okropne dzieje, w których „syn zabił matkę, brat zabił brata", to jednak wieszcz nie wątpi w odrodzenie i przyszłość. Są miedzy nami Kaini — jest ich mnóstwo:

Ależ o Panie! oni nie winni,
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz,
Inni szatani byli tam czynni;
O! rękę karaj, nie ślepy miecz!

I rzewną pieśnią do Boga prosi, by nas ojcowską osłonił dłonią — a wówczas z archaniołem jego na czele pójdziemy na wielki bój. Sztandar zwycięski zatkniemy na drgającym trupie szatana:

Dla błędnych braci otworzym serca,
Winę ich zmyje wolności chrzest;
Wtenczas usłyszy podły bluźnierca
Naszą odpowiedź: **Bóg był i jest!**

Ta potężna wiara w odrodzenie, przebija we wielu jego poezjach; jednym z najsilniejszych jej wyrazów jest „**Krzyż a miecz**" — i ów ustęp „Chorału" — w którym z rezygnacją i nadzieją, woła:

A wszak dla swych dzieci
Pelikan własnym dzióbem pierś białą kaleczy;
Toż nie darmo krwi naszej stało się wylanie...
Chwała Tobie Panie!

Serdeczna, prawdziwa miłość dla ludu odzywała się w poecie często; jest to poniekąd przewodnia i zasadnicza myśl nietylko jego prac literackich, ale całego życia. Błędy i grzechy ludu tłumaczył smutnem jego położeniem, brakiem opieki i zainteresowania się. Któż nie zna tego pięknego wiersza „Za służbą" — tej powiastki o bosem dziecięciu w brudnej koszulince, która staje w progu „za służbą", bo jest niczyja!

Ojciec w kazamie siedzi, a matka zmarła i ono biedne maleńkie wie już, że

„Źle na wierzchu ziemi być sierotą —
Ciężkie życie — lepiej, gdzie mogiła,
Tam gdzie matka!

A na widok tego dziecięcia lutnia poety brzmi potężną skargą, wielkim bolem:

O! ty ziemio Polska! ty zawodna!
O ty ziemio Polska tak bogata,
Że wyżywić byś mogła pół świata,
A dla własnych dzieci nie masz chleba!
. . . .
A podobnaś do popiołów urny
I twój naród chodzi smutny, chmurny,
Często grzeszny — ach bo nieszczęśliwy!

I woła dzieci swoje, uśmiechem każe im osłodzić swe usta i powitać tę siostrzyczkę nową:

Niech was plamy w koszulce nie straszą,
Bo jak wasze, białem jest jej ciało;
No, rączkami twarz jej pogłaskajcie
Ale naprzód jeść, o! jeść jej dajcie.

Ale choć naród nieszczęśliwy, choć gorżka w pocie czoła praca, nie daje mu możności utrzymania, i głodny musi błądzić po świecie — nie powinien wątpić:

Jeżeli widzicie, że naród mniej winny
Od innych, walczy z przemocą i nędzą,
A miłosierny zawsze i gościnny
Choć jego dzieci od obcych wrót pędzą:
O wy nie mówcie, że on w grób zapada
Niegodny oka bożego i łask,
On Chrystusowi rośnie na sąsiada
— On idzie przez ogień w blask!

W ten blask wierzył poeta do ostaniej chwili, a blaskiem tym, to gorące uczucie miłości Ojczyzny. I dobrze się stało, że pomnik stanął na drodze, którą codziennie spieszą setki młodzieży do skarbnicy wiedzy, dobrze, że na młodzież tę, w jej drodze ku nauce, patrzeć będzie człowiek, który umiał cierpieć — kochać — przebaczać, ale też nigdy w pakt jakiś nie wdawał się z tymi, którzy ze świadomością i złą wolą chcieliby wstecz cofnąć naszą przyszłość. Niechże w pamięci tej młodzieży brzmi zawsze jego „Ostatnia strofa":

Na ziemi mogił pogasły ognie,
Słychać w ciemności syk węży —
Cięży nam ręka straszna, o cięży,
Lecz nas nie złamie, nie pognie!
Nie płacze naród na trupie syna,
Choć z niego proch i glina.
Gdy przyjdzie pora
Jutro — jak wczora
Proch — na proch weźmiem, glinę na ołów,
Pożary staną z popiołów!

O. B.

Zdruzgotane bożyszcze.

Nasz „przyjaciel" Karol Herman Wolf do niedawna jeszcze wpływowy i dla wielu groźny poseł do rady państwa i sejmu czeskiego, przytem redaktor prusofilskiej *Ostdeutsche Rundschau* we Wiedniu, został — jak wiadomo — w zeszłym tygodniu haniebnie wyrzucony z galerji osobistości politycznych w Austrji... Że to była bezsprzecznie marna w każdym calu figura, dowodzi najlepiej jej upadek z piedestału, na którym pozował jako butny, zapamiętały i nieubłagany kondotjer idei pangermańskiej w Austrji, przez sześć lat ostatnich. Strąciło go w przepaść niesławy i zapomnienia własne stronnictwo, względnie wszechwładny już w tej chwili wódz tej frakcji, osławiony opój i brutal germański, *eks-Ritter von* Schönerer. Wszelakoż przyczyną tak radykalnego ucięcia łba Wolfowi, była nie jakaś walka o zasady lub przekonania polityczne, ale najpospolitsza zbrodnia, społeczno-towarzyska — rzecby można. Mianowicie ten adonis lat około 40. przypominający wyglądem swoim raczej kuternogę Asmodeusza, aniżeli starożytnego uwodziciela kobiet, zburzył grzesznym stosunkiem swoim z kobietą zamężną, szczęście rodzinne poważanego profesora dra Seidla, zięcia dra Tschaua — do ostatnich dni członka klubu wszechniemieckiego. I nie dość mu tego było. Opowiadają we Wiedniu zupełnie głośno, że oprócz karygodnego stosunku swego z tą kobietą, miał ją ponadto wyzyskiwać pod względem materjalnym, mówią tam coś o jakimś depozycie, powierzonym przez panią S. Wolfowi, którego dziś „odszukać" niepodobna itp. W każdym jednak razie nie ulega wątpliwości, że ten „ojciec" obstrukcji parlamentarnej nad Dunajem, musiał się chyba dopuścić jakiegoś bardzo brzydkiego i niehonorowego deliktu, skoro własny jego protektor i towarzysz bojowy mógł obecnie czy musiał — mniejsza o to — postąpić sobie z nim w sposób bezwzględny, skoro poprostu wydał go na śmierć polityczną i moralną... Faktem jest bo — wiemy, iż Wolf podpisał deklarację, w której zobowiązuje się uroczyście, nigdy już w swem życiu nie piastować jakiegokolwiek mandatu i wogóle nie okazywać się na arenie publicznej. Takich deklaracyj nie podpisuje chyba nikt za karę naruszenia szóstego tylko przykazania, musiało więc być tam w grze także inne jakieś przykazanie... Co prawda — wielu, bardzo wielu na jego miejscu przeniosłoby kulę rewolwerową nad tego rodzaju ekspijację „honorową", ale p. Wolf lubi żyć i podobno bardzo gorąco, więc zapewne powiedział sobie za przykładem Achilesa homerowskiego: „Wolę ja być *bumlerem* ostatnim pomiędzy żyjącymi, aniżeli „bohaterem" w krainie Wotana" i — podpisał nurzającą go w błocie i upokorzeniu deklarację. Nawet ten sposób „skonu cywilnego" sławetnego tego awanturnika i krzykacza, charakteryzuje wybornie i jaskrawo jaka to marna, nędzna kreatura była, jest i będzie!

A jednak... A jednak była lat temu cztery chwila, że to liche indywiduum wstrząsło całą starą monarchją Habsburgów niemal w posadach! On to na czele pijanych burszów i rozbestwionej, agitacją [illegible] ulicznej obalił gabinet Badeniego, [illegible] bowiem formalne rozruchy i demonstracje antidynastyczne, ktoryb [illegible] legł trupem „polski gabinet." Zewnętrzną pobudką tych skandalów były pamiętne rozporządzenia językowe dla Czechów, wydane przez hr. Badeniego; właściwym zaś motorem: ambicja i gorące pragnienie Wolfa, aby wypłynąć na fluktach zamętu, zdobyć sobie popularność, roznieść pożogę radykalno-niemiecką w krajach dziedzicznych korony austrjackiej i w rezultacie — rozbroić Austrję na rzecz Prus i wielkiego *Reichu*. Jego i jego pismidło robią, wszczęła się antikatolicka i antidynastyczna propaganda protestancko-pruskiego hasła *Los von Rom*. On był duszą przez dwa pełne lata trwającej obstrukcji niemieckiej jednym z głównych twórców niemieckiej *Gemeinbürgschaft* w austrjackim parlamencie. Nowe zeszłoroczne wybory do rady państwa wzmocniły stosunkowo olbrzymio tę drobniuchną przedtem frakcję radykalną: weszło ich do izby 21. Uderzało jednak od początku bieżącej sesji, że Wolf był tak dziwnie „bez humoru." Nie zabierał głosu, nie przerywał brutalnymi uwagami mówcom z przeciwnych mu obozów, słowem, jakby go nie było w izbie! Przypuszczano, że Wolf stał się nagle „umiarkowanym" i nawet zapewniano, że w klubie wojnę toczy z Schoenererem, który obecnie reprezentuje tam kierunek „*der schärferen Tonart.*" Zagadka wyjaśniła się teraz. Zanim doszło do bezkrwawej wymiany kul pomiędzy kuternogą-donżuanem, a zdradzonym przez płochą kobietę profesorem, musiały zapewne wpierw nastąpić różne odkrycia, dochodzenia, sądy „honorowe" itd. Nakoniec los szyderca oszczędził mu wprawdzie ołowianej pigułki, za to strącił go ze skały tarpejskiej i raz na zawsze wykreślił z rzędu przewódców hakaty austrjackiej. Zdruzgotane to bożyszcze wyznawców Wodana, już się chyba nie pozbiera nigdy do kupy i gruzy jego wnet pokryje warstwa... błota. Krótko wprawdzie, ale za to wytrwale i namiętnie pracował na taki finał swej karjery politycznej.

KRONIKA.

Lwów 7 grudnia

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota + 1 R.; pogoda.

Djarjusz lwowski

Niedziela 8 grudnia.

Powszechne wykłady uniwersytetu ludowego W szkole im. Mickiewicza (ul. Teatralna 15) od godziny 5 — 6 popołudniu, prof. uniw. dr. St Głąbiński; „Podatki w teorji i praktyce (początek domowo czynszowy)". W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny 5 6 popołudniu, dr. St Witkowski: „Sztuka grecka w dobie świetności (Akropolis ateńska)".

„Panorama Racławicka" na placu powystawowym, od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „Wesele", dramat. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Mauru", opera Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Kalendarz. Niedziela (8): N. P. NPM. (25): Klymenta. Wschód słońca o godzinie 7 m. 44 zachód o godzinie 4 minut —.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Piniński, wyjeżdża jutro rano do Wiednia na 4 dni. Podczas pobytu p. namiestnika w Wiedniu omawianą będzie sprawa zwołania sejmu.

Z Wydziału krajowego. Członek wydziału krajowego p. Stanisław Dąmbski powrócił do Lwowa i objął napowrót kierownictwo departamentu sanitarnego wydziału krajowego, które prowadził przez kilka tygodni zastępca członka wydziału kraj. p. Stefan Sękowski.

Wydział krajowy uchwalił przedłożyć sejmowi wniosek o powiększenie etatu urzędników wydziału krajowego, a mianowicie w oddziale konceptowym: o jedną posadę radcy i jedną posadę sekretarza, oraz w oddziale rachunkowym: o jedną posadę adjunkta rachunkowego.

Z politechniki. P. Bronisław Winnicki, rodem z Torskiego, złożył na wydziale inżynierji II-gi egzamin państwowy z odznaczeniem.

Nadanie stypendjum. Kuratorja fundacji śp Feliksa Szumlańskiego nadała na posiedzeniu dnia 5 grudnia b r., stypendja rocznych 300 kor Alfredowi Zawadzkiemu, uczniowi V kl IV gimnazjum i Tadeuszowi Zychowi, uczniowi IV klasy V gimnazjum.

Uroczystość imatrykulacji w akademji rolniczej w Dublanach, odbędzie się tam w domu zakładowym we wtorek, 10 b. m. o godzinie 11-tej przedpołudniem.

W sprawie feryj świątecznych otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Ferje szkolne z powodu świąt Bożego Narodzenia rozpoczynać się winny z reguły dzień przed wilją. W bieżącym roku więc z poniedziałkiem d 23 b. m. Otóż wyszło rozporządzenie ministerjalne, że w tym roku wyjątkowo już w sobotę d. 21 popoł. rozpocząć się mają ferje szkolne. Całe znaczenie tego rozporządzenia, austrjacki formalizm! — polega na tem, że w ten sposób odpadnie egzorta niedzielna (22 b. m) — gdyż już w sobotę popołudniu oficjalny początek ferji! Zakończenie zaś ferji z dniem 31 b. m nie wprowadza nic nowego, gdyż tak było zawsze, ale tylko w szkołach, gdzie się nie obchodzi świąt greckich. W Galicji wschodniej, gdzie obchodzą szkoły święta obrz. greckiego, także w tym roku ferje z powodu świąt rzymsko-katolickich nie będą trwały dłużej jak zawsze, to jest do 27 go b. m. włącznie.

Lustracja wydziału powiatowego. Marszałek hr. Andrzej Potocki uda się dnia 11 b. m na lustrację wydziału powiatowego w Zaleszczykach, gdzie w owym dniu będzie na posiedzeniu pełnej rady powiatowej Z Zaleszczyk uda się marszałek dnia 12 bm do Buczacza na lustrację tamtejszego wydziału powiatowego.

Pogrzeb ś. p. prof. Szaraniewicza odbył się wczoraj o godzinie 10 tej przedpołudniem z cerkwi Wołoskiej gdzie duchowieństwo obu obrządków odprawiało modły żałobne. Celebrował ks. infułat Bielecki w asystencji delegatów kapituł lwowskiej, przemyskiej i stanisławowskiej. Chór elewów bursy stauropigiańskiej śpiewał na chórze. Żałobną mszę miał prof. ks Komarnicki, poczem nastąpiło krótkie *requiem*. Ceremonje kościelne trwały do wpół do 3 ciej popołudniu, poczem olbrzymi kondukt ruszył ku cmentarzowi, poprzedzany bractwami, za którymi szła młodzież szkolna gimnazjum ruskiego, oraz ze dwustu akademików ruskich. Dalej kolejno postępowali: Rada nadzorcza Stauropigji, chór bursy stauropigiańskiej, polskie seminarjum i duchowieństwo, chór alumnów ruskich i ruskie duchowieństwo, reprezentowane bardzo licznie. Za ruskiem duchowieństwem wieziono na wspaniałym, żałobnym rydwanie trumnę, za którą w ślad szła rodzina zmarłego, senat akademicki z rektorem Rydygierem, prezydent Małachowski, prezydent Korytowski, radca sądu apelacyjnego Misiewicz i w. i., oraz niezliczone tłumy publiczności, które ciągle wzrastały.

Kondukt, który prowadził ks. mitrat Turkiewicz, stanął na cmentarzu dopiero o godz 4 tej popołudniu. Nad grobem przemawiał dr. Dobrjański i imieniem grona profesorów uniwersytetu lwowskiego dr. Finkel.

Nadzwyczajne pociągi osobowe. Ze względu na większy ruch osobowy z powodu zbliżających się świąt Bożego narodzenia i w celu umożliwienia dogodniejszej jazdy podróżnym, kursować będą dnia 22 i 23 bm. między Lwowem a Krakowem, nadzwyczajne pociągi osobowe i tak; Dnia 22 i 23 bm. pociąg pospieszny nr. 8 odchodzący ze Lwowa o godzinie 2 minut 30 popołudniu, a przychodzący do Krakowa o godzinie 9 minut 22 wieczorem, dnia 22 bm. pociąg osobowy nr. 31, odchodzący z Krakowa o godzinie 10 minut 35 wieczorem, a przychodzący do Lwowa dnia 23 bm. o godzinie 7 minut 55 rano. Pociąg pospieszny nr. 8 zatrzyma się na stacjach: w Gródku, w Sądowej Wiszni, w Mościskach w Przemyślu, w Jarosławiu, w Przeworsku, w Łańcucie, w Rzeszowie, w Sędziszowie, w Dębicy, w Tarnowie, w Słotwinie, w Bochni i w Podgórzu Płaszowie; pociąg zaś osobowy nr. 31 we wszystkich stacjach, z wyjątkiem Woli rzędzińskiej i Roatycz. Pociąg pospieszny nr. 8 łączy się w Krakowie z pociągiem pospiesznym kolei północnej nr. 4 do Wiednia.

Czasy przyjazdu i odjazdu powyższych pociągów, podane są według zegara środkowo-europejskiego.

Jeszcze jeden wiec. W dawnej sali Tow. muzycznego zebrało się wczoraj wieczorem jakieś grono, podobno akademików i techników radykalnych. Celem tego wiecu było przepytlowanie raz jeszcze rusko-akademickiego „bezhołowia". Że sprawa ta, dostatecznie już była omówioną na zgromadzeniu Czytelni akademickiej, a temsamem stała się bezprzedmiotową, dał temu wyraz ogół zdrowo myślących akademików, nie jawiąc się wcale na tym wiecu. Tak więc tylko stukilkudziesięciu radykałów akademików i techników gawędziło sobie do godziny 12 w nocy i uchwaliło rozmaite rezolucje, które dziś stały się już bezprzedmiotowe.

Po ukończeniu wiecu udało się około 60 słuchaczy politechniki na ulicę Mochnackiego w celu manifestowania przed konsulatem. U wylotu ulicy Gołębiej, powstrzymany został pochód przez policyjnych żołnierzy Manifestanci po wzniesieniu kilku okrzyków rozeszli się.

Walne zgromadzenie Towarzystwa oszczędności kobiet odbyło się wczoraj w lokalu Stowarzyszeń kobiecych przy ulicy Batorego l. 11. Przewodniczyła pani Gostyńska, sekretarzowały panie Lewicka i Aleksandrowiczówna. Wobec niezwykłego przyrostu nowych członków stowarzyszenia, zmieniono statut jego, w sposób nowym odpowiadający warunkom, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat spraw bieżących. Uchwalono wyrazić uznanie urzędnikom biura kolejowego w wydziale krajowym, którzy zapoczątkowali akcję w tym kierunku, by jeden procent dochodów oddawać na cele narodowe i wyrażono cały szereg życzeń w sprawie najodpowiedniejszego zużytkowania kapitałów, jakie zbierają się obecnie, na wieść o gwałtach w Prusiech, na narodzie naszym popełnianych. Dalej, postanowiono bojkotować handle — choćby nawet polskich kupców — posiadających niemieckie napisy sklepowe. Postanowiono, że dotychczasowe „dziesiętniczki" towarzystwa zwać się będą „delegatkami", najważniejszą zaś z rezolucyj na zgromadzeniu powziętych jest, że i mężczyźni, jako zwyczajni członkowie do Towarzystwa należeć będą mogli.

Oklaski, wywołał list Marji Konopnickiej następującej treści:

Szanowne Panie!

Głęboko przejęta nową, ciężką krzywdą narodową, całem sercem łączę się z Wami Szanowne Panie w akcji odpierającej barbarzyństwo pruskie i podającej je w pogardę Europy.

Proszę, rozporządzajcie Panie memi słabemi siłami, abym choć w czemkolwiek użyteczną Wam być mogła.

Z prawdziwem poważaniem
Marja Konopnicka.

Florencja, dnia 3 grudnia 1901
via Lungo il Mugnone 23.

Obecny wydział stowarzyszenia, stanowią panie: Marja Gostyńska, przewodnicząca; Machczyńska i Wechslerowa, zastępczynie; Lewicka i Nowicka, sekretarki, Poratyńska, skarbniczka; i pp. Aleksandrowiczówna, Bielska, Skałkowska, Gawrońska, Bińkowska, Domagalska, Niedziałkowska, Romanowiczówna, Jaworska, Pelagja Gostyńska, Królikowska, Sadłowska, Skolimowska, Wysłouchowa i Wanda Reut, jako członkowie wydziału stowarzyszenia.

Wkładka miesięczna członkiń i członków, wynosi tylko 20 halerzy

Walne zgromadzenie „Kółka Slawistów" odbyło się dnia 22 listopada br Wobec tego, że dotychczasowi członkowie zarządu, nader czynni i zasłużeni dla „Kółka", kończąc swe studja uniwersyteckie ustąpili, walne zgromadzenie poczyniło pewne zmiany. Mianowicie. Przewodniczącym wybrano kol. Stanisława Turowskiego, zastępcą kol. Stanisława Fischera, sekretarzem kol Tadeusza Grabowskiego.

„Kółko Slawistów" licząc dopiero 5 rok swego istnienia, rozwija się bardzo pomyślnie i szybko. W roku bieżącym liczba członków wzrosła w dwójnasób, a regularne każdej niedzieli posiedzenia, w które wchodzą odczyty, wykłady, referaty i dyskusje, treści gramatycznej i literackiej z zakresu filologji slawistycznej, dowodzą skutecznej działalności „Kółka", zainteresowania, pracy i zapału wśród członków.

W roku ubiegłym założono osobną bibljotekę „Kółka Slawistów", na który to cel ofiarowały panie Marja Retingerowa i mecenasowa Bednarska znaczne datki pieniężne, oraz pani Retingerowa szafę na książki

Profesorowie zawsze wspierali i wspierają tę młodą, a tak piękną instytucję i wszyscy ofiarowują chętnie swe dzieła na rzecz bibljoteki „Kółka". Także Akademja umiejętności licznych wydawnictw swych, a niektóre redakcje polskie i obce już to wprost bezinteresownie, już też za bardzo małą opłatą użyczają „Kółku Slawistów" swych pism.

Zarząd więc czując szczerą wdzięczność za tyle sympatji i dobrodziejstw dla „Kółka" składa niniejszem wszystkim łaskawym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie i gorące „Bóg zapłać!"

Już od roku nosi się zarząd z myślą spisywania bibljografji tego wszystkiego, co u nas się pisało, pisze i wydaje o Słowianach i sprawach słowiańskich, o ich życiu, literaturze, sztuce, kulturze, polityce i stosunkach społecznych. Nie mając jednak do tego odpowiedniego zasobu materjałów zwraca się zarząd obecnie z usilną prośbą do wszystkich redakcyj pism, wydawców, jakoteż autorów, by raczyli łaskawie artykuły wspomnianego zakresu dotyczące, przesyłać do „Kółka Slawistów" i w ten sposób przyczynić się do tej pożytecznej i potrzebnej, a żmudnej pracy.

Adres: „Kółko Slawistów" U. U. J. Kraków Collegium Novum.

Z zakładu naukowo-wychowawczego pani A. Gawrońskiej otrzymujemy pismo następujące: Proszę o łaskawe umieszczenie w łamach swego pisma następującego objaśnienia, dla uspokojenia osób zainteresowanych. Chłopczyk, który po paru dniach ciężkiej choroby umarł, mieszkał w części domu oddalonej i niezależnej od mego pensjonatu Pomimo to, na pierwszą wiadomość o chorobie, która się zapowiadała, jako odra, przerwałam lekcje u siebie i zarządziłam najsurowsze środki ostrożności dla uniemożliwienia wszelkiej komunikacji. Gdy śmierć prawie nagle nastąpiła, udałam się osobiście do władzy sanitarnej z prośbą i zarządaniem przeprowadzenia najściślejszej i najostrzejszej desinfekcji, nietylko w pokoju, gdzie dziecko chorowało, lecz na całem piętrze Dodaję, że piętro zostanie zamknięte przez cały miesiąc.

Zadość uczyniwszy w ten sposób wszelkim obowiązkom, do jakich mnie zniewalała odpowiedzialność przed rodzicami posyłającymi dzieci do mej szkoły, po stanowczem oświadczeniu lekarzy i w poczuciu zupełnego bezpieczeństwa, rozpoczynam na nowo lekcje w zakładzie w poniedziałek 9 bm.

Z poważaniem
Antonina Gawrońska.

Rycinę biustu nieśmiertelnego twórcy „Chorału", który od jutra spoglądać będzie na współczesne i przyszłe pokolenie polskie z cokoła pomnika na pięknym skwerze Akademickim, w stolicy kraju, podajemy na pierwszej kolumnie naszego pisma.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika ś. p. Kornela Ujejskiego, delegowani są z rady powiatowej chrzanowskiej pp. Władysław Dygulski, z gminy zaś burmistrz dr. Zygmunt Keppler.

Znaczna kradzież. P. Edwardowi Nowakowi, zamieszkałemu przy ul Kochanowskiego l. 3, skradziono z mieszkania pościel, ubrania i bieliznę wartości około 600 koron Podejrzany o tę kradzież były stróż tej kamienicy Szymon S., zniknął nagle ze Lwowa.

Zemsta stróżowej. Annę Romanów, stróżowę przy ul. Piastów, gospodyni wydaliła ze służby a na jej miejsce inną stróżowę przyjęła. Wczoraj wpadła Romanowa do mieszkania nowej stróżowej i pochlapała ściany jej izdebki zawartością kloaki Szkoda materjalna przez to wyrządzona, wynosi około 10 koron.

Na strzelnicy wojskowej ścinał drzewo jakby w swoim lesie, Stanisław Malówka z Kleparowa. Żołnierze złapali go i odstawili do policji. Pójdzie do kozy.

Kulików i Lwów. Onegdaj uciekł z aresztów sądu powiatowego w Kulikowie znajdujący się tam w śledztwie Wasyl Worobiec i przybył do Lwowa w nadziei, że w wielkiem mieście „da sobie radę". Niestety Worobiec rady nie dał sobie we Lwowie, i trapiony głodem, zgłosił się dobrowolnie do policji z prośbą o odstawienie go do aresztów w Kulikowie. Pokazuje się z tego, że w pewnych razach, lepiej jest żyć w więzieniu w Kulikowie, niż we Lwowie na wolności.

Napad na wicekonsula austrjackiego. Ze Stambułu donoszą do *N. fr. Presse*, że wicekonsula austrjackiego w Smyrnie, dra Hallera, postrzelił dozorca tureckiego zarządu tytoniowego Dozorcę natychmiast aresztowano. Twierdzi, że wziął wicekonsula Hallera za przemytnika i dlatego do niego strzelił. Śledztwo surowe jest w toku. (Dr. Haller jest Krakowianinem. Przed kilku tygodniami bawił w Krakowie).

Ma dość Prusaków. *Kurjer warszawski* dowiaduje się z pewnego źródła, że znakomity nasz malarz, p. Wojciech Kossak, który doszedł do szczytu powodzenia artystycznego i materjalnego w Berlinie, opuszcza pomimo to pracownię swoją w zamku Monbijou i brzegi Sprewy i powraca na stałe do kraju.

*** Humorystyczny kalendarz „Smigusa"** na r. 1902, ozdobiony kolorowemi ilustracjami, a odznaczający się bogatą częścią literacką, oraz wyczerpującym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie **35 ct.** (70 h.) wraz z przesyłką pocztową. Kieszonkowy kalendarzyk *Śmigusa* 15 ct. (30 h.).

*** Z Colosseum.** Obecny program obfituje w nowości, jeszcze nigdy nie widziane i należy do najlepszych nietylko we Lwowie, ale i w największych *Variété* świata wystawianych.

Zrośnięte bliźnięta, amerykańscy beczkoskoczki, najznakomitsi amerykańscy bicykliści w produkcjach posuniętych do niemożliwości, słynny amerykański skrzypek wirtuoz p. Oravotti, prześliczna imitacja ognia tancerki pani Diamantine i żonglerzy obręczami, są pierwszorzędnemi atrakcjami świata. W niedzielę na obydwu przedstawieniach program kompletny. Dla rodziców chcących swoim dzieciom sprawić przyjemność, trafia się dobra sposobność.

We wtorek 10 grudnia odbędzie się przedstawienie na dochód sierot wrzesińskich.

*** Już 12 grudnia** b r odbędzie się ciągnienie XXXIV. loterji państwowej dla cywilnych celów dobroczynności — którego nadzwyczaj korzystne szanse wygrania — główna wygrana 200 000 kor., a oprócz tego 16 403 znacznych wygranych po 20 000 kor., 10 000 kor., 5000 kor. 2000 kor., etc poprzednio podnieśliśmy. — Pokup losów obecnie jest wielki — co w interesie dobroczynności i wspólnej korzyści państwowej loterji jako przedsiębiorcy — życzliwie powitać można. 5033

*** Richtera kotwiczne skrzynki budowlane.** Zabawką, o której powiedzieć można, że zmusza dziecko do poważnego namysłu i oko i rękę jego równomiernie kształci jest bez zaprzeczenia **Richtera kotwiczna skrzynka budowlana** i jako nowe dopełnienie zaprowadzona: **Richtera kotwiczna skrzynka mostowa**, którym te zalety przyznać trzeba. Kotwiczna skrzynka budowlana i kotwiczna skrzynka mostowa z ich różnorodnemi formami są w porównaniu z dawniejszymi klockami drewnianymi rzeczywiście nową zabawką i jeden rzut oka na przepys ne wzorki, dodane do każdej skrzynki, wystarczy do wyrobienia sobie samemu tego pochlebnego sądu. Jest po prostu zdumiewającem, jak wspaniałe i piękne gmachy-budowle i mosty wystawiać można już ze stosunkowo małej skrzynki. Polecić zatem można wszystkim rodzicom, którzy nie zrobili jeszcze wyboru, co dzieciom w tym roku postawić mają pod choinkę, kotwiczną skrzynkę budowlaną i kotwiczną skrzynkę mostową jako najlepszy i najwdzięczniejszy podarek gwiazdkowy dla dzieci. Aby zaś przy kupnie nie otrzymać mniej wartościowego naśladownictwa, należy bacznie uważać i pamiętać o tem, że każda prawdziwa skrzynka budowlana i każda skrzynka mostowa zaopatrzona jest ochronną marką „kotwicą".

*** Zgubiony** na wiecu kobiet dnia 1 t. m. zegarek, odebrać może właściciel w składzie fortepianów J. Mussil, przy ul Karola Ludwika l. 7

*** Przedstawienie amatorskie** w „Gwieździe" odbędzie się w niedzielę dnia 8 grudnia b. r Na dochód funduszu Stowarzyszenia Członkowie Kółka amatorskiego odegrają: „Emigrację chłopską", obraz ludowy ze śpiewami Wł Ł. Anczyca w 6 odsłonach. Początek o godz. 7 wieczorem.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Dla C. P. w M., złożyła p. Marja Brandstätter z Sokala 1 kor.

Zmarli:

Adela z Gosławskich Przemycka, przeżywszy lat 61, zmarła dnia 1 b. w Hajsynie na Podolu ros. Pochowana na cmentarzu parafialnym w Kunie.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie Dziś w sobotę (po cenach podwyższonych) „Carmen", opera w 4 aktach Bizeta. Drugi gościnny występ panny Bel Sorelówny i występ p. Eugenjusza Guszalewicza.

Jutro w niedzielę popołudniu o godzinie $3^1/_2$ „W sele", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego. — Wieczorem o godzinie $7^1/_2$ (po zwykłych cenach operowych) „Manru", opera w 3 aktach J. I. Paderewskiego. Przedostatni występ p. Aleksandra Bandrowskiego i występ panny Ireny Bohussówny.

W poniedziałek (na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) przedstawienie z udziałem panny Bel Sorelówny i najwybitniejszych artystów naszej sceny. Szczegółowy program podadzą afisze

We wtorek (po zwykłych cenach operowych) „Faust" opera w 5 aktach Gounoda. Ostatni gościnny występ p. Aleksandra Bandrowskiego i występ panny Ireny Bohussówny.

W środę (po cenach podwyższonych) „Traviata", opera w 4 aktach Verdi'ego Trzeci i ostatni gościnny występ panny Bel Sorelówny.

W poniedziałkowem przedstawieniu na dochód wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej wezmą udział pp. Bel Sorelówna, Jeromin, Szymański i Guszalewicz artyści opery. W dziale muzycznym przedstawienia objęli kierunek pp Spetrino i Elszyk, akompanjament zaś na fortepianie prof. Neuhauser. Na program bardzo obfity i zajmujący złożą się: operetka „Trzy życzenia" z paniami Mrozowską i Kliszewską. P. Fiszer niezrównany „pan Gustaw" przygotował nowy na ten wieczór monolog. W dziale dramatycznym wezmą udział pierwszorzędne siły I tak ujrzymy szekspirowski „Wieczór trzech króli", Goetego „Fausta" z p Kamińskim i Szyllera „Zbójców". Dla amatorów choreografji także coś będzie, mianowicie „Mazur" z p. Staszko. Wogóle wieczór poniedziałkowy świetnie się zapowiada, a zresztą artyści nasi grają w poniedziałek „dla siebie". Publiczność powinna to zrozumieć..

Ze salonu sztuki. Po przerwie tygodniowej otwarto dzisiaj naszą wystawą obrazów. Na nowości złożyły się prace Ajdukiewicza, Augustynowicza, Batowskiego, Bratkowskiego, Biegasa, Czajkowskiego, Dulębianki. Gałąbowej (Bůh!), Harasimowicza, Kamockiego, Kotowskiego, Miłkowskiej, Pochwalskiego, Kazimierza Pankiewicza, J. Reyznera, Rozwadowskiego, Stachiewicza, Stefanowicza, Stankiewiczównej, Strojnowskiego, Sozańskiego, Wygrzywalskiego.

Poezje Mickiewicza w przekładzie na żargon żydowski wychodzić poczną od Nowego roku w zeszytach miesięcznych, nakładem ruchliwej drukarni lwowskiej Artura Goldmana. Rozpocznie się wydawnictwo „Panem Tadeuszem", którego przekładu dokonywa obecnie jeden z wybitnych żydowsko żargonowych pisarzy w Warszawie. Wydawnictwo to, będzie bardzo tanie, a obliczone na niższe warstwy żydowskiego społeczeństwa.

Baran czy nie baran?
(Z izby sądowej).

Baran czy nie baran? Problemat psychologiczno-zoologiczny pod powyższym tytułem, miała wczoraj po południu rozstrzygać lwowska ława sędziów przysięgłych, a medjum, do którego się ta zagadka odnosiła w nr. 17 *Śmigusa* z dnia 1 września, reprezentował p. Jan Barański, emerytowany rewident namiestnictwa.

W numerze *Śmigusa* z dnia 1 września w humorystycznem sprawozdaniu ze sejmiku relacyjnego posła Romanowicza, znalazła się następująca notatka:

„Bardzo się ta polityczna mowa wszystkim podobała, tylko jednemu nijakiemuś emerytowanemu Baranowi, który 40 lat służył w gubernium i tam mu widać jego rodzonej własnej głowy na inną nie przerobili, bo się dokoniecznie napierał, ażeby skasować polskiego namiestnika, a zgodzić na to miejsce Niemca albo Czecha, którzyby od razu zrobili porządek.

No wiecie państwo, tego to znowu ja słuchać nie mogłem. Jak nie skoczę do tego Barana, jak nie grzmotnę w kark, raz i drugi, to mu padam wam, mało jego głowa nie odleciała! — A naści folku Czecha! a naści Niemca! — huknąłem — a naród nic na to, tylo furt bił brawo i krzyczał: Vivat! Wsuwaj Pietrze! — To też jeszcze parę razy wsunąłem — aż kiedy uważałem, że ma dość, dałem mu spokój. Szkoda jednak, że nie było ani obywatela Sysaka, ani Króla z Bojek, boby mu byli jeszcze coś ze swojego boku dosolili. Ale co się odwlecze, to nie uciecze. W niedzielę będzie nowe zgromadzenie i już sobie przygotuję kijek dobrze sękaty na tych baranów, co chcą niemiecko-czeskich knydli".

Dowód prawdy, o ile nazwa ofiarnego zwierzęcia mogła być w pewnych warunkach synonimem pana rewidenta, miał przeprowadzić p. Aleksander Milski, redaktor *Śmigusa* wobec trybunału, który składali radcy: Szwarczewski, jako przewodniczący, pp. Łuszkiewicz i Szymonowicz, jako wotanci. Oskarżał osobiście p. Jan Barański. Bronił p. Milskiego adwokat dr. Bronisław Michalewski.

Cała sprawa, przedstawiona w akcie oskarżenia, rozchodziła się głównie o duże „B" w inkryminowanym artykule *Smigusa*, oraz o zarzut, że „owemu inspirowanemu w artykule Baranowi, mimo 40 letniej służby w namiestnictwie nie zdołano dostroić głowy do politycznych przekonań autora artykułu." Cała „zbrodnia" redaktora *Smigusa* była echem sejmiku relacyjnego p Romanowicza, na którym p. Barański, jako interpelant domagał się, aby skasowano namiestnika Polaka, a dano na jego miejsce Niemca, Węgra lub Czecha. Na sejmiku tym wyborcy i niewyborcy głośno i niedwuznacznie wyrazili p. Barańskiemu swe oburzenie. Padły słowa wcale nie parlamentarne pod adresem p. Barańskiego; znalazły też i odpowiedni oddźwięk w *Smigusie* — gdzie jednak nie było mowy o p. Barańskim, ale o jakimś „baranie," który mógł istotnie taki barani wniosek czy interpelację stawiać. *Inde ira!* P. Barański utrzymuje w akcie oskarżenia, że on jest tym baranem i podtrzymuje oskarżenie w całej pełni.

Oskarżony p. Aleksander Milski, nie poczuwa się do winy, ponieważ bawiąc wówczas na świeżem powietrzu, nie wiedział, czy artykuł dostarczony mu przez współpracownika na zgromadzeniu obecnego, dotyczy p. Barańskiego czy kogo innego. Tytuł bowiem był zdaniem p. Milskiego, zresztą wcale odpowiedni dla osobnika, stawiającego wnioski i interpelacje tego rodzaju, jak postawione na sejmiku przez p. Baraskiego.

Świadek p. Juljusz Starkel, który przewodniczył owemu fatalnemu dla p. Barańskiego sejmikowi, zeznał, że wniosek o namiestniku istotnie p. Barański postawił, że wywołał skutkiem tego rozruch na zebraniu i protesty, oraz słowa nieparlamentarne ze strony p. B. przeciwników, jak gałgan, łajdak i t. p.

Obrońca dr Michalewski postawił wniosek na powołanie jako świadków pp. Adama Krajewskiego i Wł. Studnickiego, na okoliczność, że p. Studnicki usłyszawszy wniosek p. Barańskiego, nazwał go „ty stary durniu."

P. Barański nie obstawał przy powołaniu tych świadków, bo nie przeczy, że go Studnicki nazwał „starym durniem." Świadkowie ci więc odpadli, tem więcej, że p. Barański oświadczył, że z panem St. rozprawił się tak samo, jak on z nim.

Drugi świadek, p. Józef Porth, rewident namiestnictwa, zeznał, że przeczytawszy w *Śmigusie* artykuł dotyczący, domyślił się, że odnosi się on do p. Barańskiego; w biurze ubolewał nawet słowami: „Ojcze, ojcze! a to was zbabrali".

Zresztą nie z samego *Śmigusa* domyślił się p. Porth Barańskiego w „baranie", bo czytał i inne dzienniki; wiedział nadto, że p. Barański chodzi na zgromadzenia i głos zabiera.

Pp. Romanowicz i Jaegerman, którzy mieli dać świadectwo, „jako p. Barański został zbabrany", nie jawili się na rozprawie.

Przysięgłym postawiono tylko jedno pytanie, czy oskarżony p. Aleksander Milski jest winien, iż podał p. B. w pogardę i na pośmiewisko, poczem oskarżyciel uzasadniał oskarżenie.

W dość długiej dysertacji o nadużyciach wyborczych itp. i w sposób reagowania na „starego durnia", stanowczo się p. Barański uparł przy tem, że kto go zna, ten mógł się zaraz w baranie ze *Śmigusa* domyśleć jego osoby. Nie chodzi mu wreszcie o ukaranie p. Milskiego, ale nie chce do obelgi jeszcze dopłacać. Chciał jeszcze opowiadać dykteryjki, nie mające ze sprawą związku, ale przewodniczący wezwał go, aby się trzymał przedmiotu.

Obrońca p. Milskiego dr. Michalewski zaznaczył na wstępie, że ma się do czynie-

nia z jowialnym staruszkiem, któremu chciało się bardziej pogadać o wyborach, niż żądać na serjo ukarania redaktora *Śmigusa*. Ustawa domaga się, aby w podobnych, jak ta, sprawach, były wymienione dokładnie oznaki, czy artykuł obraźliwy odnosi się do danej osoby. Czy te znamiona się znajdują w tym wypadku, obrońca wątpi, bo nie może się dopatrzeć związku między emerytowanym rewidentem, a baranem...

Zadaniem pisma humorystycznego, jest humorem i satyrą chłostać wady i słabostki ludzkie, ale nikt się zaraz o to obrażać nie potrzebuje. Pan Barański widocznie nie bardzo tragicznie bierze rzecz całą, skoro z p. Studnickim, który go nazwał starym durniem, zadowolił się nazwaniem go tem sam mianem.

Jako emeryt powinien siedzieć spokojnie i nie włóczyć się po zgromadzeniach, mając widocznie za wiele czasu wolnego. Zresztą powinien być na to przygotowany, że kto stawia humorystyczne wnioski, musi i humorystyczne odprawy dostawać.

Logiczny ten wywód nie zadowolił p. Barańskiego, w replice swej gadał jeszcze wiele o wyborach i doszedł do konkluzji, że pod Niemcem lub Francuzem lepiej by mu się działo, tak jak się dzieje Dahomejczykom, gdy im Francuzi wzięli Behanzina. Tym Dahomejczykom pozazdrościł losu p. Barański, choć tam podobno niema rewidentów na emeryturze...

Po trzy kwandranse trwającej naradzie, wydał trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych wyrok **uwalniający** p. Aleksandra Milskiego od winy i kary, a p. **Barańskiego skazał na poniesienie kosztów postępowania karnego.**

Jęk boleści wydarł się z piersi niefortunnego oskarżyciela, gdy wyrok przeczytano. Jakto — zawołał — ja mam za to płacić, że mnie nazwali baranem i kazali mi rodzoną własną głowę na inną przerobić?!

Niestety, ten wybuch żalu, zamiast współczucia wywołał tylko szalony śmiech w audytorjum...

Tak skończył się jeden z epilogów wyborów do sejmu.

Nowi sojusznicy Rusinów.

W sobotę odbył się komers inauguracyjny stowarzyszenia żydowskich akademików „Ognisko,“ którego wydział obecnie jest sjonistyczny. Na komers ten przybyła delegacja 30 ruskich akademików, reprezentujących „Akademicką Hromadę.“ Sjoniści i Rusini toast wali wzajemnie na pomyślność dążeń sjonistycznych i ruskich, obiecali sobie obopólne poparcie i zawiązali formalny aljans. Niechęć do Polaków szła tak daleko, że kiedy jeden z uczestników chciał przemówić jako żyd-Polak, sjoniści zakrzyczeli go i nie dali przyjść do głosu. Na komersie odśpiewano „*Szcze ne wmerła Ukraina*.“ „Czerwony sztandar“ i sjonistyczną marsyljankę. Przewodniczący „Ogniska,“ niejaki p. Reich z Drohobycza, prowodyr sjonistycznych akademików, skonstatował z zadowoleniem, że nie znalazł się ani jeden z uczestników, któryby miał odwagę w tem zebraniu zaintonować „Jeszcze Polska nie zginęła.“ Oświadczenie to wywołało małą burzę, ale sjoniści krzykiem zagłuszyli protesty.

Słowo Polskie, którego o antisemityzm posądzać nie można, donosząc o powyższych zajściach, dodaje następujące uwagi. „Relację o komersie w „Ognisku“ ogłaszamy, jako cenny dokument prądów, nurtujących wśród narodowej młodzieży żydowskiej. Więc pieśń o niepodległej Polsce razi tych panów, nieobecność jej stwierdzają aż „z zadowoleniem.“ Dobrze. Polacy mogą tylko zyskać na tem wynurzeniu przy kieliszku, który, jak wiadomo pobudza szczerość. Czy zyskają sjoniści — to pytanie.“

My gratulujemy Rusinom nowych sojuszników, ale wesele ich nie zazdrościmy.

Okólnik rady szkolnej.

Lwów 7 grudnia.

Rada szkolna krajowa na plenarnem posiedzeniu dnia 6 grudnia br. uchwaliła następujący okólnik do dyrekcyj wszystkich gimnazjów, szkół realnych, przemysłowych, handlowych i seminarjów nauczycielskich męskich:

„Doszło do wiadomości rady szkolnej krajowej, że uczniowie szkół średnich, przemysłowych, handlowych i seminarjów nauczycielskich brali ostatnimi czasy udział w demonstracjach ulicznych, pochodach i zbiegowiskach i narażali się na zatarg z organami władz, strzegących bezpieczeństwa publicznego.

Postępowanie takie sprzeciwia się postanowieniom przepisów szkolnych, nie licuje ani z wiekiem, ani z zadaniem i godnością uczniów, to też pod żadnym warunkiem cierpiane być nie może.

Rada szkolna krajowa poleca przeto dyrekcjom, aby stanowczo zakazały uczniom wszelkiego udziału w demonstracjach, zbiegowiskach i burdach ulicznych, zagroziły im na wypadek nieposłuszeństwa całą surowością przepisów szkolnych i przedstawiły im, że uczniowie biorący udział w takich zajściach, oprócz kary, wymierzonej przez władze bezpieczeństwa, będą karani wydaleniem ze szkoły. W tym duchu powinni też pp. dyrektorowie i członkowie gron nauczycielskich wpływać na rodziców i nadzorców odpowiedzialnych, aby uczniów odwodzili od takich wykroczeń.

Gdyby pomimo tego ostrzeżenia i zakazu uczniowie wzięli udział w takiem zajściu, należy przeprowadzić najściślejsze dochodzenie dyscyplinarne, a ewentualnie przedłożyć wniosek o wydalenie winnych ze szkół publicznych.

Piniński.

Hołd dla Małeckiego.

Rada szkolna krajowa na posiedzeniu z dnia 6 grudnia 1901 uchwaliła wystosować do p. Antoniego Małeckiego następujące pismo:

Jaśnie wielmożny panie!

„Z powodu niezwykłej a uroczystej daty w twem życiu, instytucje przodujące naszemu ruchowi umysłowemu, cała nauka polska i najpoważniejsze czynniki w kraju i społeczeństwie naszem złączyły się w gorących objawach czci i miłości dla twej osoby, w głośnem a serdecznem uznaniu zasług znakomitego uczonego i obywatela.

W tej chwili rada szkolna krajowa nie może nie wspomnieć z radością i chlubą, że w początkach jej istnienia twoje imię, jaśnie wielmożny panie zdobiło poczet jej członków, twoje zdanie ważyło w jej obradach, twój udział znaczył ślady w jej działaniu, że nawet pierwszy jej akt urzędowy był dziełem twojego pióra. Rada szkolna krajowa nie może nie wspomnieć z wdzięcznością, że później, gdy już przestałeś należeć do jej grona, nie przestałeś wspierać nas w dążeniu do naszych celów na różnych polach a przedewszystkiem w jednym z najważniejszych kierunków ogólnego wykształcenia naszej młodzieży.

Pomijając już bowiem inne cenne prace, twoje dzieło pomnikowe, owoc wieloletnich badań i głębokich studjów, dzieło, którego przeznaczeniem było oczyścić język polski z wszelkiego skażenia i ustalić jego prawa, oddane w ręce naszej młodzieży szkolnej, stało się podstawą tej ważnej nauki dla całych pokoleń, znakomitym czynnikiem kształcącym i wychowawczym dla szkół naszych.

To też w tej chwili władza krajowa, kierująca publiczną oświatą i wychowaniem, ma przedewszystkiem i prawo i obowiązek stwierdzić tę wielką twoją zasługę jaśnie wielmożny panie i złożyć ci za nią gorącą podziękę a zarazem życzenie, aby Bóg krzepiąc cię w długim, pogodnym wieczorze twego żywota widokiem obfitego plonu twych trudów, pozwolił też długo jeszcze naszej młodzieży, patrząc na twą jasną i szlachetną postać, uczyć się nie tylko z twych książek, jak dobrze mówić i pisać, ale także z żywego przykładu, jak dla kraju dobrze żyć i pracować.“

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne

Immatrykulacja.

Kraków 7 grudnia. Dziś o godz. 11 w południe odbyła się na wszechnicy Jagiellońskiej uroczystość immatrykulacji. Do uczniów przemówił rektor Janczewski. Rektor powiedział między innemi: Opatrzność obdarzyła nas Polaków znakomitemi zdolnościami do wszelkich sztuk i nauk, tak, że na tej podstawie można by wystosować do całego społeczeństwa polskiego wezwanie, że nietylko oczekujemy od was dorównania obcym, lecz także przewyższenia ich na wszystkich polach. Powinniście powiedzieć: „Dojdziemy, dorównamy, wyprzedzimy!“ Od waszej wytrwałości, waszej miłości Ojczyzny i wiedzy zależy, by ten zamiar nie był pustem chełpieniem się, pustym dźwiękiem, lecz żeby stał się czynem. Wy przecież wszyscy czujecie, jak dalece wrogowie nasi potężni wytężają wszystkie siły, by wyniszczyć polską kulturę, wytępić mowę polską i wykreślić imię polskie z pośród żyjących języków.

Tu pole otwarte przed wami. Z dobyciem wybitnych stanowisk, usilną i pełną poświęcenia pracą, należy zmusić historję do wypisania nazwisk polskich między tymi, którzy położyli niepospolite zasługi na polu pracy dla ludzkości.

Kraków 7 grudnia. Na wydziale teologicznym immatrykulowano 21 słuchaczy, na prawniczym 158, na medycznym 29, na filozoficznym 201.

Z krak. Tow. ubezpieczeń.

Kraków 7 grudnia. Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezp. zakończyła obrady wczoraj późnym wieczorem. Rada nadzorcza z funduszu dyspozycyjnego uchwaliła przeznaczyć datki dla następujących instytucyj: Na ofiary wrześniańskie i ofiary procesu toruńskiego 500 koron; dla Czytelni polskiej w Morawskiej Ostrawie 100 kor.; dla Bractwa Najśw. P. Marji w Krakowie 100 kor.; Ochronce ubogich dzieci w Kołomyi 100 k; Ochronce dla dzieci, pozostającej pod zarządem SS. Felicjanek w Tarnowie 100 kor.; Towarzystwu oświaty ludowej we Lwowie 200 kor.; Bursie im Mickiewicza w Drohobyczu 100 kor.; Towarzystwu Bursy gimnazjalnej w Bochni 100 kor.; Oddziałowi Pań dobroczynności i Tow. św. Wincentego à Paulo w Przemyślu 50 kor; Stowarzyszeniu rękodzielniczemu „Gwiazda“ w Krakowie 100 kor.; Komitetowi parafialnemu rz. kat. w Kobylnicy 50 kor.; Komitetowi kolonij wakacyjnych, dla dzieci funkcjonarjuszy kolejowych dyrekcji kolei państw. we Lwowie 100 kor; Bursie im. Kraszewskiego w Stanisławowie 200 kor.; Towarzystwu Bratniej pomocy i czytelni polskiej w Czerniowcach 200 kor.; na restaurację kościoła św. Piotra w Krakowie 300 koron.

Liga antipojedynkowa.

Wiedeń 7 grudnia. Jak dzienniki donoszą, utworzyła się tu liga antipojedynkowa, do której należy wiele osób z arystokracji, członków parlamentu, wyższych urzędników itp. Dziś pojawić się ma odezwa z 300 podpisami wybitnych osobistości, nawołująca do systematycznego wystąpienia przeciw pojedynkom.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin 7 grudnia. W dalszym ciągu dyskusji nad taryfą celną dep. **Speck** (z centrum) oświadczył, że projekt odpowiada zarówno interesom rolnictwa, jak i przemysłu. Następnie odpiera zarzut, jakoby centrum było wrogiem przemysłu, jakkolwiek przyznaje, że byłoby nieszczęściem, gdyby przemysł w Niemczech jeszcze silniej się rozwinął i gdyby Niemcy stały się państwem czysto przemysłowem. W końcu oświadcza mowca, że centrum wszelkimi w regulaminie przewidzianymi środkami starać się będzie, aby taryfa celna stała się ustawą.

Bawarski minister skarbu **Riedel** zaznacza, że rządy państwa rzeszy niemieckiej są w zupełnej zgodzie z oświadczeniem kanclerza hr. Buelowa.

Dep. **Peyer** (z połudn. niem. stronnictwa ludowego) występuje nietylko przeciw cłom minimalnym, ale w ogóle przeciw wszelkim cłom na zboże nakładanym, gdyż takie rozpaczliwe środki mogą krajowi całemu wielką wyrządzić szkodę.

Minister wirtemberski **Pischek** uznaje ciężkie położenie rolnictwa i w dłuższym wywodzie polemizuje z wczorajszem przemówieniem p. Bebla.

Dep. **Heyl** oznajmia, że w Hessji właśnie drobni rolnicy interesują się bardzo podwyższeniem ceł na zboże. Granica minimalna ceł wynosić powinna 6 marek. Podług zdania rzeczoznawców nowa taryfa celna ma tę zasadniczą wadę, że jest jednolitą, podczas gdy właśnie powinnaby ustanawiać cła minimalne i maksymalne. Na tem ciąg dalszy obrad odroczono do dziś.

Zamach morderczy przy ul. Sykstuskiej.

Kraków 7 grudnia. Policja krakowska dowiedziała się wczoraj, że do Zielińskiego przy ulicy Rakowieckiej l. 13, przybył ze Lwowa mężczyzna, którego rysopis zgadza się w zupełności z rysopisem owego człowieka, który usiłował zamordować we Lwowie p. Widacką.

W nocy o godz. w pół do 1 przedsięwzięto aresztowanie owego mężczyzny i umieszczono go w aresztach „pod telegrafem“.

Dziś o 11 rozpoczęło się przesłuchanie. Aresztowany odpowiada zupełnie rysopisowi nadesłanemu przez policję lwowską. Liczy około 35 lat, szczupły, średniego wzrostu, ospowaty, w paltocie barankowym, w cylindrze i z czarnym zarostem, widocznie świeżo przystrzyżonym.

Aresztowany wypiera się wszelkiej winy i twierdzi, że padł ofiarą omyłki. Powiada, że nazywa się Wiktor Wulczak a nie Wiktor Karol Wulczak, za jakim szuka policja. Odpowiada hardo, nawet bezczelnie. Twierdzi, że zeszłego roku dłuższy czas mieszkał u Widackiej, z którą miał proces o obrazę honoru i skazany był na grzywnę. O zbrodni dowiedział się na drugi dzień ze dzienników. Według jego zdania Widacka jest silną kobietą, która odepchnęłaby mężczyznę takiego jak on, z łatwością do drzwi.

Do Krakowa przybył do Zielińskiego, by mu się tenże wystarał o posadę przy kolei. Wulczak był dawniej przy kolei, porzucił jednak to miejsce, dostawszy korzystniejsze w magistracie lwowskim. Mimo zaprzeczenia ze strony aresztowanego, bardzo wiele okoliczności przemawia za tem, że jest on istotnie tym samym, co usiłował spełnić morderstwo na Widackiej.

Wojna w Transwaalu.

Bruksela 7 grudnia. *Petit bleu* donosi: Wobec fałszywych pogłosek o rzekomych rokowaniach pokojowych pomiędzy Anglją a Boerami, możemy donieść na podstawie informacyj z zupełnie pewnego źródła, że ani ze strony Boerów nie uczyniono żadnych propozycyj pokojowych Anglikom, ani też w Europie nie prowadzi żadnych rokowań ani Krueger, lub delegacja Boerów, lub dr. Leyds, ani nikt inny. Tak samo też w Afryce nie wdroży i bynajmniej generałowie boerscy, lub członkowie rządów republik boerskich żadnych rokowań. Prezydent Krueger jest natomiast gotów wszelkie skądinąd przedłożone mu propozycje pokojowe zbadać, a naturalną jest rzeczą, że jakakolwiek decyzja mogłaby być powziętą li tylko za wspólnem porozumieniem Kruegera i przedstawicieli Boerów w Europie z jednej strony z przywodcami Boerów na polu walki z drugiej strony.

Haga 7 grudnia. Biuro Reutera zapewnia, że podczas ostatniego zjazdu delegatów boerskich w Brukseli, nie było wcale mowy o tem, aby generałowi Botha polecić zawarcie zawieszenia broni.

Haga 7 grudnia. W parlamencie wskazał Vaureylandt na to, jak wiele zależy rządowi wszystkich państw, szczególnie zaś rządowi angielskiemu na rychłem ukończeniu wojny południowo-afrykańskiej. Rządy nie mogą już dłużej lekceważyć opinji publicznej całego świata. Najwyższy czas, aby angielscy mężowie stanu i niezawiśli od rządu uczeni prawnicy, ujęli w swe ręce inicjatywę pośrednictwa między obu stronami walczącemi. Następny mowca Vankol postawił wniosek, aby rząd zajął się odpowiedniemi zarządzeniami, by za zgodą rządu angielskiego, kazać przewieźć z obozów koncentracyjnych do innych krajów kobiety i dzieci boerskie, które by tego pragnęły.

Handel terminowy zbożem.

Budapeszt 7 grudnia. W sejmie węgierskim podczas dyskusji nad petycjami o zniesienie handlu terminowego zbożem, zabrał głos prezydent ministrów **Szell** i oświadczył, że obstaje przy swojem zapatrywaniu, iż zniesienie tego handlu nie jest korzystnem dla rolnictwa. Są wprawdzie niektóre braki, które mają znamiona gry hazardowej i usunąć te braki zamierza reformą, nad którą rząd właśnie pracuje, o zupełnem atoli zniesieniu tego handlu, nie może być mowy.

Wiec Polek.

Stanisławów 7 grudnia. Odbyte tu zgromadzenie kobiet polskich przyłączyło się do uchwał wiecu Polek we Lwowie i wystosowało list otwarty do kobiet niemieckich, na ręce baronowej Suttnerowej. Ponadto uchwalono założyć „Stowarzyszenie samopomocy narodowej“.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym 7 grudnia. Izba deputowanych obradowała nad projektem ustawy, dotyczącej pochowania zwłok Crispiego w kościele San Domenico w Palermo. Socjalistyczni deputowani sprzeciwili się temu. Przyszło do hałaśliwych scen. Mowcom przerywano w gwałtowny sposób ich wywody. Z tego powodu musiano posiedzenie przerwać. Po ponownem podjęciu posiedzenia doprowadzono dyskusję, jakkolwiek znowu w podrażnionym tonie, do końca. Tajne głosowanie nad rzeczonym projektem odbędzie się dzisisj.

Z praskiej izby handlowej.

Praga 7 grudnia. Izba handlowa odbyła ostatnie w obecnym swym składzie posiedzenie. Prezes izby **Wohanka** wyraził członkom izby, oraz jej urzędnikom podziękowanie za gorliwą pracę wspólną, a rządowi za gotowość, z jaką zawsze starał się zadosyć uczynić życzeniom i żądaniom izby.

Radca namiestnictwa **Brosche** zaznaczył znakomite prace i rezultaty działalności izby, które w wysokim stopniu przypisać należy świadomej celu działalności prezydjum izby.

Imieniem czeskich członków p. Otto, a imieniem niemieckich p. Forchheimer wyrazili podziękowanie prezydentowi Wohance, oddając pochwały jego taktownemu postępowaniu i wypowiedzieli życzenie, aby po nowych wyborach ponownie stanął na czele izby.

Katastrofa kolejowa.

Frankfurt n. M. 7 grudnia. Pociąg Orient Express, jadący z Ostendy do Wiednia, który miał tu przybyć o godz. pół do 4 w nocy, przyjechał z półtoragodzinnem opóźnieniem Z powodu zepsucia się hamownicy, pociąg z nadzwyczajną chyżością wpadł do hali dworca, a lokomotywa i dwa pierwsze wagony wjechały do sali poczekalnej II klasy. Mur dworca został rozwalony. Na szczęście osoby, obecne w poczekalni, w czas jeszcze uciekły. W całym pociągu znajdowało się zaledwie 6 czy 8 pasażerów, wszyscy jednak wyszli cało.

Dżuma.

Marsylja 7 grudnia. Na pokładzie przybyłego onegdaj ze Wschodu parowca „Peitto“ zachorował ciężko na dżumę pewien żołnierz. Wszystkich podróżnych izolowano w szpitalu.

Wiedeń 7 grudnia. Aresztowano wczoraj Antoniego Webera, ojca onej Payarolowej, która pofałszowała weksle.

Kronika z ostatniej chwili.

Nabożeństwo żałobne za duszę nieśmiertelnego autora „Chorału“, odbyło się dzisiaj o godzinie 10 rano w kościele OO. Bernardynów. Wspaniały katafalk, otoczony był lasem świec gorejących i zielonych krzewów. Doborowa, wypełniająca świątynię publiczność, słuchała w skupieniu chóru „Lutni“, który odśpiewał kilka pieśni. Wystąpiły też cechy ze sztandarami

Z uniwersytetu Wykłady na wszechnicy lwowskiej przerwane przez awantury ruskie, rozpoczęły się dziś zupełnie spokojnie. Nie było żadnych demonstracyj, ani kontr-demonstracyj i w wykładach nikt nie przeszkadzał. W kancelarji uniwersyteckiej za to jeszcze ścisk, bo wypisują się dalej ruscy studenci Solidarność czy teroryzm jest też wielki i między nimi, bo żaden nie może się usunąć od secceji. Prowodyrzy pilnują towarzyszy i partjami prowadzą do wypisu. Zaszły rzeczy tak daleko, że posłowie ruscy jak Barwiński, nie mogą utrzymać w ręku steru młodzieży, bo agitacja jest zbyt silną. Chciano zażegnać burzę, ale już było zapóźno.

Dział ekonomiczny.

Z kolei. Od 1 grudnia 1901 do 30 kwietnia 1902 pociągi mieszane a względnie osobowe Nr. 1054|117 i 818|1013 na szlaku kolejowym Barzdorf Jauernig i Barzdorf Heinersdorf w obrębie c. k. dyrekcji kolei państwowych w Ołomuńcu i kursować będą tylko w niedziele i święta.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 7 grudnia (Dziś notujemy za 100 klg. loco Lwów Waluta koronowa.) Pszenica gotowa 15 2 do 15·60 pszenica na termina 14 80 do 15 — żyto gotowe 13 — do 13·40, żyto na termina 12 70 do 13 —; owies obroczny gotowy od 12 80 do 13 40 owies obroczny na termina od 12 50 do 13 —; jęczmień pastewny 10 60 do 11 — jęczmień browarn 13 — do 14 — rzepak 27 — do 28·—; łmanka 19 — do 20 50; groch pastewny 13 50 do 15 , groch do gotowania 15 — do 24 — wyka 12 — do 13 — bobik 11 60 do 12 ; hreczka 12 50 do 13 50 kukurydza nowa 11 60 do 12 —, kukurydza star. — — do — —; chmiel za 56 klg 60 do 70 koniczyna czerwona 84 — do 112 —, koniczyna biała 90 do 150 koniczyna szwedzka 80 do 120 —; tymotka 48 — do 60

Spirytu loco za 50 litr gotowy 16 — do 16 25 pariska Tarnopol na termin 15 75 do 16 —.

W pszenicy usposobienie lepsze, co do innych produktów niezmienne.

Natomiast w spirytusie ceny obniżyły się znacznie.

— **Sprawozdania z targu zbożowego na Kleparzu.**

Kraków 6 grudnia. Płacono: pszenicę białą od 8·30 do 8·55 koron, czerw. od 8·40 do 8·5 kor., żółtą od 8·20 do 8 45 koron, żyto od 7·— do 7·40 koron, jęczmień browar. od 6·75 do 7·10 koron, na paszę od 6· do 6·35 koron, owies 6·60 do 6·9 koron, rzepak od —·— do —·— koron, konicz. czerwony —·— do—·— koron, biały —·—, do —·— koron, kukurydza —·— koron. wszystko za 50 kilogramów.

— **Wiedeń** 7 grudnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów) Pszenica na wiosnę od 8 92 do 8 93, na maj-czerwiec od ·— do · żyto na wiosnę od 7·66 do 7 67, na maj-czerwiec od —· do —· kukurydza na wiosnę od 5 89 do 5 90 na maj-czerwiec od ·— do —· owies na wiosnę od 7 88 do 7·89, na maj czewiec od —· do · rzepak na styczeń-luty od — — do — - na sierpień-wrzesień od —·— do —·— olej rzepakowy na styczeń kwiecień od do — — Usposobienie silne. Pogoda piękna

— **Budapeszt** 7 grudnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na kwiecień od 8·73 do 8·74 żyto na kwiecień od 7 37 do 7 38: owies na kwiecień od 7 57 do 7 58 kukurydza na maj od 5 59 do 5 60; rzepak na sierpień od 11 75 do 11 80. Oferty na pszenicę miere. Chęć kupna rezerwowana Usposobienie silne. Zimno.

Wiedeń 7 grudnia. (Giełda południowa godzina 12 m. 30). Marki 117 25. Renta majowa 99·05 Węg. renta koronowa 94 05, Akcje austr zakł. kred 650 50 Akcje węg. zakł. kred —·— Akcje Anglobanku 260·—. Akcje Unionbanku 537 — Akcje Bankvereinu 447·— Akcje Länderbanku 416 50 Akcje kolei państw. 654 —, Lombardy 66 50 Akcje kolei Elbethal 475·— Akcje fabryki broni — —, Akcje tytoniowe — —, Akcje Alpiny 406 —, Akcje Rima Muranji 481 — Akcje pragskiego Tow. żel. 1.340 Losy tureckie 101 50 Ruble 253· . Usposobienie pewne.

Berlin 7 grudnia (Giełda poranna). Akcje kredytowe 206 25 Tow. dyskontowe 1 4 75 Usposobienie niezdecydowane.

— **Kasa oszczędności miasta Tarnopola.** Ruch wkładek w listop. Stan wkładek 4½% z dniem 31 październ. 1901 r. kor. 4,925.229 hal. 99. W listopadzie 1901 r. włożono kor. 315.683 hal. 11. Razem kor. 5,240.913 hal. 10. W listopadzie 1901 r. zwrócono kor. 325.454 hal. 02.

Stan z dniem 30 listopada 1901 r. kor. 4,915.459 hal. 08. Książeczek w obiegu sztuk 7.279.

Podatek rentowy od wkładek kasa opłaca z własnych funduszów.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 grudnia 1901 r.

HOTEL GEORGE. Hr. St. Tarnowski z Śniatynki. Hr. St. Tarnowska z Podola ros. Hr. M. Tarnowska z Chorzelowa. Hr. W. Rey z Psar. A. Himelbach z Toporowa. Z. Litwiński z Litwinowa. L. Feichner z Wiednia. E. Kamffe z Bełza. A. Ricard z Tuszkowa. B. Rozwadowski z Kopytowa. R. Fiszer z Chrzełowa. L. Wanka, z Czerniowiec. Ch. Kogalniceano z Czerniowiec. E. Rosenstern z Lipika.

HOTEL EUROPEJSKI. L. Radecki z Moszczynicy. N. Żelechowska z Kossowa R. Ujejski z Pawłowa. Dr. Piątkiewicz z Tarnopola. M. Łempicka z Królestwa Pol. St. Komornicki z Zawadki. A. Mierzeński z Dubowicy. K. Sobota z Podhorek S Ujejski z Chrzanowa. K. Ujejski z Krakowa. Dr. A. Spunar z Łańcuta. J. Ujejski z Kamionki.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W sobotę 7 grudnia o godz. 7 wieczorem.

Przedostatni gościnny występ Bel Sorel i występ Eugeniusza Guszalewicza.

C A R M E N

opera w 4 aktach H. Meilhaca i L. Halevy'ego; muzyka Jerzego Bizet'a.

O S O B Y:

Carmen	pna Berl Sorel
Micaela	pna Roll
Merdeces	pni Kasprowiczowa
Frasquita	pna Ludkiewicz
Don José	p. Guszalewicz
Escamillo, toreador	p. Szymański
Zuniga, oficer	p. Ludwig
Moralcs, sierżant	p. Paszkowski
Dancairo, przemytnik	p. Kiczman
Remendado, przemytnik	p. Jaroński
Lillas Pastia	p. Fedyczkowski

Wojsko, cyganie, cyganki, przemytnicy, lud, dziewczęta, dzieci, pikadorzy, toreadorzy itp.

N E K R O L O G J A.

†

MARJA STRZELECKA

żona obywatela m. Lwowa

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 6 grudnia 1901 r. przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 grudnia b. r. o godzinie 3 popołudniu, z domu żałoby przy ul. Sadownickiej l. 57 na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążony mąż z dziećmi i wnukami krewnych przyjaciół i znajomych zapraszają.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności

Podziękowanie.

„W głębokim smutku, którym nas nawiedził Wszechmocny, powołując do siebie naszego kochanego i drogiego bratanka, a oraz też brata, doznaliśmy tyle dowodów współczucia i przyjaźni ze strony Wielebnego duchowieństwa obrządku łacińskiego i ormiańskiego, Wielmożnego dyrektora dra Grzegorczyka, Wielebnych księży katechetów obu obrządków, Szanownego grona profesorów i młodzieży szkolnej tutejszego gimnazjum, a wszczególności uczniów 7 i 8 klasy, a oraz też przyjaciół i znajomych, którzy licznym udziałem i słowami pociechy starali się ukoić nasz ból i drogie nam zwłoki odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku, że czujemy się w obowiązku złożyć Im tą drogą serdeczne podziękowanie „Bóg zapłać“

W Brzeżanach 4 grudnia 1901 r.

Jarosławowie Rojeccy,
stryjostwo
Włodzimierz Rojecki,
brat.

1324

Najtaniej

znakomite aromatyczne

HERBATY

silnie naciągające.

Congo . . . . pół kl. 1 zł 60 ct
Souchong . . . . „ „ 2 „ —
Melange de London . „ „ 3 „ —
Kaisow czarna . . „ „ 4 „ —
Najlepsze wysiewki herbaciane, pół kila 1 zł. 40 ct., 1·60 i 2 zł.

KAWY 8026

znakomite w smaku w woreczkach po 4¾ kg., opłacane do każdej stacji po cenach w kraju

	1 klgr. zł.	woreczki 4¾ kg. zł.
Ceylon grubozi. wybier.	2.20	10.60
Ceylon najprzedniejsza	2.16	10.40
Ceylon średnia	2.08	10.—
Ceylon z el.na	2.—	9.65
Ceylon perłowa	2.16	10.40
Mokka arabska	2.16	10.40
Jawa złota	2.16	10.40
Karlsbad znak. w smaku	1.30	6.50

Leonard Solecki, Lwów, ul. Batorego 2.

Każde zlecenie odwrotnie załatwia się.

Przewyborne w smaku i zapachu

HERBATY chińskie

z tegorocznego zbioru wiosennego.

Nandrynczn. k. 6.40
Souchong łagod. k. 5.60
Ceylon dobra fa-milijna k. 4.—
Okruchy herbaciane I-ma k. 3.40
Wysiewki herb. „ 3.—
za funt 500 gramów

1027 poleca **HANDEL**

St. Markiewicza

we Lwowie Rynek 42.

„Leonardówka”

Nierównanej dobroci WÓDKA cała flaszka 1 zł. pół flaszki 50 ct. do nabycia w HANDLU Leonarda SOLECKIEGO we Lwowie, ulica Batorego 2.

MARKA OCHRONNA

Na Gwiazdkę

dla Pań i Panów!

Rękawiczki, Perfumy, Lasal. Parasole, Paski, Krawaty, Bluzki, Koszule, Gramofony, Portmonetki, Portfele, Kasetki, Idiculs damskie i Nowości galanteryjne, — poleca 1280

TADEUSZ GÓRSKI

Lwów, plac Marjacki, l. 8

56 Kolęd

układ na fortepian i do śpiewu W dzień Bożego Narodzenia kolędy zebrał Fr. Barański, cena 3 kor.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie. 1284

Wszystkie pisma

europejskie, codzienne peryodyczne, (zakpolityczne, naukowe, fachowe, humorystyczne, żurnale mód), najtogodniej prenumerować w najtańszej

Agencji gazet i ogłoszeń

A. Olszewskiego

Lwów, — ul. Kilińskiego l. 1.

Prenumeratę liczę tylko po cenach redakcyjnych bez najmniejszego podwyższenia ceny. — We Lwowie dostarczam wszystkie gazety, na żądanie, do domu i to już najwcześniej. Pisma tygodniowe wysyłam i także na prowincje. Przyjmuję ogłoszenia (inseraty) kupieckie i prywatne do wszystkich gazet po cenach niskich 1325

Dr. K. Ostaszewski-Barański

Krwawy rok (1846)

Opowiadanie historyczne (Biblioteka Powszechna Nr. 2/2/6) Cena 1 kor. 20 h.

Dr. K. Ostaszewski-Barański

Rok złudzeń (1848)

(Biblioteka Powszechna Nr. 355/9). Cena 1 kor. 44 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i od księgarni nakładowej W. Zukerkandla w Złoczowie.

Bardzo korzystne

zakupno towarów pozwala mi sprzedawać wszelkie artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące po **znacznie zniżonych cenach.**

Piece żelazne, zwykłe i Meidingera. **Wanny** drugie i na siadowe, **Klozety** pokojowe, **Brzytwy** angielskie i z Solingen znaku „bliźnięta” pod gwarancją i prawem wymiany, **Miary** do mierzenia gruboście pni, **Topory** i łazowe, **Narzędzia** dla rzemiosł i dyletantów, **Komplety wyprawy kuchennej** z możliwem na większem opustem przy większym odbiorze poleca 8140

Piotr Chrząstowski we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw katedry).

TUTKI

ze specjalnej bibułki 516 „Abadie”

„PRIMUS”

powszechnie uznane za **najlepsze!!**

Wszędzie do nabycia

FABRYKA LWÓW, ulica Doktorowice 2

ŁYŻWY!

Halifax dobre	para zł. 1·20
Halifax bardzo dobre stal. noże	„ 1·70
Halifax polerowane	„ 3·—
Halifax niklowane wąskie noże	„ 3·—
Halifax niklow., szerokie noże	„ 5·—
Halifax damskie nie niklowane	„ 1·30
Halifax damskie niklowane .	„ 2·50
Halifax systemu Jackson Haines	„ 5·50
„Merkur” albo „Helvetia” . . .	„ 2·60
„Merkur” damskie niklowane .	„ 5·—
„Nemis” niklow., szerokie noże	„ 6·—
„Jackson Haines” niklowane .	„ 5·50
„Jackson Haines” nadzwyczaj lekkie „ 43 wklęsłe noże . . . para	„ 6·75
Rzemyki do łyżew	„ 0·30

D. Towarzystw łyżwiarskich i gimnastycznych opust według umowy opust. poleca

Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1, — naprzeciw katedry.

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik we Lwowie, plac Marjacki 1 poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Eckerta „Edelraute”



dyetetyczny **Likier naturalny** destylowany ze ziół gorskich o przyjemnym smaku wzmacniający żołądek Dodany do wody podczas polowania lub wycieczek podróży, działa orzeźwiająco i zdrowo. Najlepiej polecony środek domowy **C. k. uprzyw. fabryki likierów**

Alb. Eckerta w Gracu.

Fabryka TROCZYŃSKIEGO

1307 Pasaż Hausmana Lwów

Funt pomadek 80 ct., czekolade 1 20 ct karmelków 50 ct., Herbatników 80 ct. CUKIERKÓW na DRZEWKO 1 złr.

Poszukuje natychmiast

nauczyciela

energicznego i zdatnego pedagoga, w sile wieku, religi rzymsko-katolickiej, do dwóch uczni, z których starszy ma zdać egzamin z pierwszej łacińskiej do szkoły Tereschów.

Oferty świadectw z podaniem swych wymagań po adresem:

Karol Jaświński

w Podwołoczyskach p. Brzozowce

Pensionuje również **BONĘ Francuzkę**, któraby nadzieli początki gry na fortepianie 1312

100—300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu w **każdej miejscowości** pewnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów.

Zgłoszenia przyjmuje

Ludwik Oesterreicher

VIII. Deutschegasse 8, Budapest.

NIKT

nie powinien zaniedbać zgłosić się o przyjęcie Ajencji, a jedno z najstarszych Domów bankowych dla sprzedaży prawnie dozwolonych państwowych i pożyczkowych losów. Najwyższa prowizja, zaliczka. — Ewentualnie stała płaca.

Zgłoszenia pod: **W. Z. 8497**, należy wysyłać do: Haasenstein & Vogler, Wiedeń 5030

Niesłychanie niska cena!

Serwis porcelanowy obiadowy biały, na 6 osób 36 sztuk tylko zł. 5·20, na 12 osób tylko zł. 10·30 talerz płytki 12 ct., głęboki 14 ct. deserowy 9 ct.

Serwis z dekoracją w kwiaty, na 6 osób zł. 8·90 na 12 osób zł. 17·50.

Serwis szklany 1178

31 sztuk na 6 osób tylko zł. 3·60, z paskiem matowym zł 4·40, Kieliszek do wina 12, 4, 16, 17 ct. Szklanka do wody 5, 6 i 7 ct. Filiżanki do herbaty z podstawką dekoracja tylko 25 ct. Filiżanki do czarnej kawy po 12, 14, 15, 18 ct.

KAZIMIERZ LEWICKI

Lwów, Trybunalska.

Cenniki ilustrowane gratis i franco.

Kto chce mieć

na zimę ciepłą i dobrą kołdrę, niech się uda z zaufaniem do znanej pracowni kołder **Józefa Schustera** Lwów, ul. Koperlika 5. KOŁDRY na watę le-ej pod zł 4, 5, 6·50, 7, 8, 9, 10 do 14 zł. KOŁDRY atłasowe jedwabne po zł 12, 15, 16, 18, 20 do 32. KOŁDRY puchem podbite nadzwyczaj lekkie, ciepłe i trwałe po zł 16, 18, 20, 22, atłasowe jedwabne po zł. 24, 28, 35 do 40. MATERACE czysto włosienne po zł 14, 16, 18, 20 do 32. — Siennik zwykłe i sprężynowe, poduszki, prześcieradła i t. p. po możliwie **najniższych cenach** poleca jedyny we Lwowie wyłączny skład i pracownia kołder i materaców 8045

Józef Schuster

Lwów, ulica Koperlika 5.

WINA naturalne, węgierskie, francuskie, reńskie, włoskie, hiszpańskie i t. d. Handel herbaty Edmunda Riedla Lwów, Teatralna 3.

We wszystkich księgarniach można nabyć pracę radcy medycznego **Dra Müllera** 425

„O rozstroju nerwów i systemie płciowym”.

Na koszta przesyłki 60 ct. w markach.

Curt Röber — Brunszwik.

Na Gwiazdkę!

Najmodniejsze wózki dla dzieci



Wyroby bambusowe, jako to: ekrany, biurka, toalety, et żerki na roboty, na nuty, na książki i wszelkie wyroby koszykarskie w olbrzymim wyborze, po cenach najniższych, poleca **pierwsza krajowa fabryka**

A. KONIEWICZA

Lwów, Akademicka 5 — Cenniki gratis i franko. 1301

POTANIAŁY

	Cena za ½ kila
MIGDAŁY Łódna	50 ct.
„ włoskie	65 „
„ olbrzymie	70 „
RODZYNKI sułtańskie . . .	44 „
„ duże z pestkami . .	44 „
DAKTYLE duże bardzo piękne .	40 „
„ do ciasta	36 „
„ mokre „ deseowe	90 „
FIGI deserowe sznurkowe .	48 „
„ śl. fiaski tuste . . .	36 „
„ wianków wyborowe . .	14 „
Orzechy włoskie łuszczone, same połówki	48 „
Orzechy tureckie obierane . .	40 „

Owoce suszone na kompoty

MONSLE BRZOSKWINIE GRUSZKI JABŁKA obierane I RUNELKI obierane (gorzkie) — z Kalifornji

Owoce kandyzowane

MARMOLADA morelowa malinowa głogowa 8048

KOMPOTY słoik od 6 ct.

Konserwy z jarzyn.

Jarzyn (Julienn), Fasolka zielona, szparagi, Groszek szczenych.

Jedyny główny skład konserw jarzyn z Lubyczy królewskiej, w paragów, groszku, fasolki i champignon.

KAWY najsilniej herbatniejsze gatunki poczawszy od 7 ct. za pół kila.

Najlepszą HERBATĘ, Rum, Cognac, Likiery i t. p., poleca

Władysław Bażant

we Lwowie, ul. Halicka, l. 3

Zwracam uwagę Szanownym P. T. odbiorcom, iż handel mój jest tylko przy ul. Halickiej l. 3 drugi dom od Rynku.

Specjalny skład fabryczny oryginalnych

LINOLEUM i CERAT

Lwów, ul. Sykstuska 2. 1326

OBRUSY na stoły, DYWANY z Linoleum, CERATY rodzaj marmur, CHODNIKI z Linoleum, CERATY rodzaj drzewa, — Urządzenia kąpielowe, TISCHLEIFERY, Urządzenia do pokoi.

Na Gwiazdkę i Nowy Rok!

najnowsze i najgustowniejsze

Towary galanteryjne

z bronzu, drzewa, pluszu i skóry

PAPIERY LISTOWE

z najmodniejszemi emblematami, dewizami, nagłówkami i t. p. 1317 polecają najtaniej

Seyfarth & Dydyński

we Lwowie przy placu Marjackim.

Aby zapobiedz nieporozumieniom z powodu ogłoszeń, że „zastrzeżone mi do-tąd piwa Okocimskiego” zawiadamiam, że spełniam życzenie z wielu stron mi wyrażone i szynkuję obecnie

Piwo eksportowe i czarny bok

czyli PORTER KRAJOWY

Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów.

S. Sussmann

1328 restaurator, ul. Karola Ludwika 31.

KOKS

najlepszy materjał opałowy i do celów kowalskich

dostarcza

Zakład gazowy miejski

1329 we Lwowie.

Koks do opału. Koks dla kuźni.

Przy odbiorze najmniej 250 kg. naraz, dostarcza do mieszkań P. T. odbiorców bezpłatnie.

Kapelusze męskie

Habiga

Angielskie i Włoskie

565 polecają

Motylewski i Krzyszkowski

Lwów, plac Marjacki 6.

Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

VINAVIGO

Hiszpańskie Towarzystwo WIN HAMBURG

Import najlepszych starych win, za których czystość się ręczy: Malaga, Madeira, Marsala, Sherry, Lacr-Christi, Portwein czerwony i białe, Vermouth, Muscat-Lunelle, Cognac grand fine Champagne, Rum, Wina reńskie, Bordeaux, zwykłe firmy H. Mumm & Co, dostawcy nadwornej Moguncja Sprzedaż w całych i pół flaszkach po cenach oryginalnych, jakoteż na szklanki w 903

PASAŻU MIKOLASCHA.

Tylko wtedy prawdziwy, gdy trójgraniasta flaszka niżej umieszczonym napisem (czerwony i czarny druk na żółtym papierze) jest zamknięta.

Dotąd niezrównany!!!

W. Maagera prawdziwy, oczyszczony





Tran z Wątroby Miętusa

w opakowaniu prawnie ochronionem

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Flaszka duża żółtego 2 Korony
„ „ białego 3 „

Badany przez pierwsze medyczne powagi i polecany także dla dzieci z **powodu łatwej strawności**, a używany we wszystkich wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego organizmu, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, polepszenie soków, jakoteż oczyszczenie krwi.** Do nabycia **w bardzo wielu aptekach i drogeryach Austro-Węgier.**

Główny skład i między wysyłka na monarchię austro-węgierską 1104

W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt, 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Kantor wymiany

32 **Lwowskiej Filji**

Banku gal. dla Handlu i przemysłu

został przeniesiony

do nowo urządzonego lokalu

w parterze ulica Jagiellońska l. 3

gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładkowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.

Handel herbaty i kawy

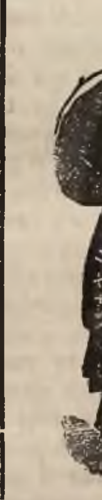
EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ulica Teatralna l. 3

poleca

HERBATĘ ZBIORU MAJOWEGO

bezpośrednio z Chin sprowadzoną ciemno naciągającą z wyborowym smakiem i aromatyczną **w odią:**



Congo czarna	Nr. 1 ½ kg. zł.	1·60
Souchong „	„ 2 „	2·—
„ zbioru majowego	„ 3 „	3·—
Kaysow	„ 4 „	4·—
Melange dd Londres . .	„ 5 „	4·—
Wysiewki z własnych herbat .	„ „	1·80
„ z najlepszych herbat	„ „	1·80

Ceny herbaty oznaczono na ½ kila w paczkach po 10 ½ ¼ i ⅛ kilo.

Cenniki wysyłam na żądanie franco.

Ważne dla Pań!

[illegible]

BROWAR PAROWY

w Trzcinicy

poczta, telegraf i stacja kolei państw. **poleca P. T. Publiczności**

„Piwo Bawarskie” napełnione do flaszek i pasteryzowane w browarze.

„Piwo Bawarskie” jest 14-stopniowe, w gatunku, jak silnie importowane piwo z Monachjum i Kulmbach.

„Piwo Bawarskie” wyrabiane wyłącznie ze słodu wysoko suszonego bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, przypominających smak karmelu 97

„Piwo Bawarskie” zaleca się bezwzględnie osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Na **„Piwo Bawarskie”** uskuteczniam zamówienia wyłącznie Browar **w Trzcinicy**, a nie jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorów do flaszek napełniania. Równocześnie poleca browar dobrej jakości

piwo marcowe i eksportowe.

Cenniki rozsyła Browar darmo i opłatnie.

Miód panieński

dziewięciolutni, bez wszelkich przypraw, napój leczniczy i wzmacniający. Środek w nerwowych chorobach, osłabieniach nerwowych, bledniczy niedowładzie trzewi i t. d. Flaszka szamp. na 1 kor. 10 ct. Paczka pocztowa o dwu flaszkach z opakowaniem 2 złr. 40 ct.

Nabyć można w **Administracji Bartelka** Lwów ul. Łyczakowska 93.

Na zamówienie kartą korespondencyjną 1280 posyła się do domu.

Ślizgawka na Stillerówce

powiększona na sez. n bieżący 8.000 kw. m. Położona koło parku st. lyskiego, przy stacji tramwaju elektrycznego, wchód z ul. św. Zofji.

Otwarta od 9 rano do 10 wieczór Bufet i garderoba ogrzewane, **oświetlenie elektryczne.**

Ceny:

Roczna karta uprawniająca do używania toru niesgran. 8 kor.
„ „ dla uczący się młodzieży . . . 6 kor.
„ „ dla osoby pod której opieką dzieci na tor wstępują . . . 4 kor.
„ „ dla pp. słuchaczów uniwersytetu i politechniki . . . 6 kor.

Dla dziennych wstępów:
Wstęp na lód przedpołudniem . . 30 h.
Wstęp na lód popołudniu . . . . 40 h.
Wstęp na lód dla młodzieży szkolnej przedpołudniem . . . . . 20 h.
Wstęp na lód dla młodzieży szkolnej popołudniu . . . . . . 30 h.

W niedziele i święta:
Wstęp na lód od południa . . . 70 h.
Wstęp na lód od południa dla młodzieży szkolnej . . . . . . 50 h.
Wypożyczenie łyżew . . . . . 20 h.

C. dziennie przy wyjątku od g. 8 wieczór. Wstęp na lód 20 halerzy.

Blok na 12 ślizgawek wieczornych 1 k. 80 h. 1253

Zarząd.

NAJTAŃSZE CHIFFONY SHIRTINGI i t. d. w handlu JANA RIEDLA WE LWOWIE

HANDEL

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42

poleca

wszelkie w zakres handlu korzennego wchodzące towary w najprzedniejszej jakości i najtaniej. 50